

Cena ogłoszeń za 1 wiersz nonparellu lub jego miejsce: w rubr. «Nadesłane» (obok «Koresp. Red.») po rs. 1; na I i II str. okł., oraz w «Dziale inl. i ilustr. po 35 k.; na III i IV str. okł. 25 k.; na in. po 15 k. Nekrologi i Doniesienia: 1 w. nonpar. 40 k., petitu 50 k., borgesu 60 k., korpusu (garmentu) 70 k. Koszt sporządzenia kliszy z portretem w dziale nekrologii wynosi rs. 25.

KRAJ

Petersburg, dnia 24 grudnia 1897 r. (5 stycznia 1898 r.).

PRZEDPŁATA na «Kraj» w Petersburgu: w prasie: w Petersburgu, w rs. 3 k. 50; na prowincji, w rs. 4 k. kwart. rs. 3, mies. rs. 1. «Kraj» składa się: z 18 do 26 str. literat. i politycznych, z 10-12 str. Dz. H. i z 8-16 str. ogł. Co mies. otrzymujemy prenum. kartę albumu «Kraju», oraz per. dodatki specjalne.

DOM BANKOWY

H. WAWELBERG

w Petersburgu

Newski prospekt No. 25,

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż skutecznie opłate kuponów bieżących i dywidendowych, tudzież wylosowanych obligacji niżej wymienionych instytucyj:

Azowsko-Doński Bank Handlowy.
 Besarabsko-Taurydzki Bank Ziemi.
 Charkowski Bank Ziemi.
 Doński Bank Ziemi.
 Jarosławsko-Kostromski Bank Ziemi.
 Michałowski Szlachecki Bank Ziemi.
 Niżnie-Nowgorodzki Bank Ziemi.
 Petersburgsko-Tulski Bank Ziemi.
 Połtawski Bank Ziemi.
 Wileński Bank Ziemi.

Dyrekcja kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.
 Magistrat miasta Poti.
 Towarzystwo Kredytowe miasta Kijowa.
 Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi.
 Towarzystwo eksploatacji nafty Braci Nobel.
 Towarzystwo Wschodnie składów towarowych.
 Towarzystwo żeglugi i handlu p. f. A. A. Sevecke.
 Pierwsze Towarzystwo dróg dojazdowych w Rosji.
 Moskiewskie Towarzystwo dróg dojazdowych w Rosji.



J. BECKER

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosyjskiego w Petersburgu.

FORTEPIANY I PIANINA

Cenniki bezpłatnie. (5154)

Nowourządzony

HOTEL KRAKOWSKI

w Krakowie,

przy samych plantach, najładniejsze i najzdrowsze położenie. Doskonała usługa. Ceny uniarkowane. Stajnia na miejscu. Poleca się Szan. Publiczności

(1830) Zarząd Hotelu.

SKŁAD WIN

P. A. KRZYMIŃSKIEGO,

egzystuje od 1829 r. (1523)

Warszawa, Wierzbowa No. 3.

WASILEWSKI i Sp.

Warszawa, Marszałkowska No. 132.

Angielski, francuski, niemiecki, polski z doskonałymi świadectwami i świeżo sprowadzone bony, oraz gospodynie, klucznice, panny służące z krawieczenią - poleca Pierwszy Warszawski Kantor Komisowy WASILEWSKI i S-ka, Marszałkowska No. 132, w Warszawie. (1788)

Egzystujące od lat 40-stu Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie

Warszawa

ZAŁESKIEJ

Berga 8.

(1831)

WILNO.

Skład win i towarów kolonialnych

H. CIERPIŃSKIEGO

ulica Niemiecka, dom hotelu «Europa».

Ma zaszczyt podać do wiadomości Szan. odbiorców, iż skład wini połączony został z restauracją, w której urządzono pokoje do wyżywiania, śniadani, obiadów i kolacji. Przyjmują się zamówienia na bale, wesela i obiady w gabinetach i sali.

Będąc reprezentantem firmy D. TAMPIER & Comp.

w Bordeaux, skład posiada zawsze dostateczny zapas zupełnie czystych win Bordo-skich, Burgundzkich, Reńskich, Węgierskich, od stołowych aż do najwyższych gatunków, oraz naturalne, czyste wina krajowe na rozmaite ceny.

Poleca wszelkiego rodzaju Konserwy krajowe i zagraniczne, groszek, fasolę, szparagi, karczochy, ryby, oltwę najlepszą, śledzie krolewskie, kawę, herbatę, oraz wielki wybór towarów kolonialnych.

Zamówienia wykonywane są z największą akuracją, po cenach najniższych. Stałym odbiorcom udziela się rabat. (5104)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, z którego informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

Sezon zimowy od 1 paźdz. Ceny niższe: całodzienne utrzymanie wraz z kuracją od 2 rs. 50 k. na dobę. Choroby:

nerwowe, narz. trawienia, przemiany materji i rekonwalescencji. Kuracje: hydropat., dietetyczne, izolac., Weir-Bitschłowska. Sztuczne kąpiele mineralne, elektryzacja, mięśnienie i t. p.

NAŁĘCZÓW

*

Za-

zienki

w tym sa-

mym budynku,

ogrzewane. Kory-

tarze opalane. 60-siat

pokoju przygotow. na zim-

ę Table d'hôte. Dwóch

stałych lekarzy. 5 w. od st. kol.

z. Nadwiśl. Apteka, poczta i te-

legr. na miejscu. Bryczki i powo-

zy na zamów. Szczeg. w „Przewod. po

Nałęczowie“, który jest do nab. w księgarni.

(1828-28-19)



Wyłączna sprzedaż Fortepianów Bechsteina-Steinwaya. Główna reprezentacja Blüthnera. Melodykony Esteya, Karna i t. p.

CHERMAN
GROSSMAN

! TELEFON !

PETERSBURG: Wielka Morska No. 33. MOSKWA: Kuzniecki most No. 16.
 WARSZAWA: Mazowiecka No. 16. (4955) LUBLIN: Krolewska No. 207.

Sprzedaż (na raty). — Wynajem.

Zadać ilustrowane cenniki (bezpłatne) w języku polskim lub rosyjskim.



1818 r. 1896 r. 1870 r.

KALINKIŃSKI BROWAR

zwraca uwagę na poniżej wymienione gatunki:

PIWO PILZENSKIE

Porter wyższego gatunku.

Porter angielski (Stout) bardziej delikatnego smaku.

Białe Lekkie, Pale Ale, Ale angielski (Pale Bitter Ale) i Miód.

Adres: Petersburg, Estlandzka ulica No. 11. Telefoni No. 1025. W obrotie miasta bezpłatna dostawa do domu przy obstarunkach nie mniej 30 butelek. (5200)

Po prywatnego zbioru starożytności na Litwie, poszukują się i nabywają: grupy, figurki, wazon i całe serwisy ze starej porcelany saskiej, severskiej i wiedeńskiej, stare wazony chińskie i japońskie, wyroby sztuki z XVI wieku, stare srebra, szkła rżnięte i malowane, majoliki, rzeźby z marmuru, kości sioniowej i drzewa, wyroby z kryształu górnego, porfiru, szylkretu i bursztynu, stare zegary, brzozy z XVIII i początku XIX wieku, meble z bronzami z tejszej epoki, gobeliny, makaty, pasy słuckie, stare materje, koronki i wachlarze, złote tabakierki emaljowane i wszelkie stare emalje, minjatury, akwarele i pastele, obrazy i portrety szkoły francuskiej, flamandzkiej i holenderskiej, Madonny szkoły włoskiej, szychy angielskie kolorowane, stare zbroje, skrzypce i wiolonczelki włoskie, polskie herbarze i inkunabuly, pamiętniki dotąd niewydane, po polsku w manuskrypcie. Kto by miał do zbycia powyższe przedmioty, techce przysłać dokładny adres i opisanie, a jeśli można fotografię lub szkic przedmiotu, adresując do konserwatora zbioru: W-ny Filip Jurczyk, gub. grodzieńska, pocztowa stacja Kosowo, majątek Ruda. (5045-12-6)

PETERSBURG

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, z kąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

ZAWIADOMIANY, IZ PAN

Cz. Kamiński

upoważniony został do przyjmowania w Petersburgu ogłoszeń do «Kraju».

Administracja «Kraju».

KURJEREK PETERSBURSKI.

Ze spraw miejskich. Niektóre warstwy ludności petersburskiej, według wyrażenia ks. Mieszczerskiego w „Grażd.“, znajdują się obecnie w usposobieniu gorączkowym. Przedewszystkiem stosuje się to do petersburskich szynkarzy i pewnej części restauratorów, których zakłady przestają istnieć z końcem r. b., wskutek wprowadzenia monopolu wódczanego. Nadto gorączkują się ludzie, zajęci wyborami miejskimi, przyczem najwięcej wszystkich interesuje pytanie, kto zostanie prezydentem miasta? Najgłośniejszą jest kandydatura p. Stasiulewicza, redaktora „Wiestn. Jewr.“. Kandydaturze tej jednak ks. Mieszczerski nie rokuje powodzenia, przewidując, że wybór ten zatwierdzenia nie uzyska.

Kolonja letnia. W roku przyszłym — według informacji „Piet. Wied.“ — letnia kolonja sanitarna dla chorowitych dzieci, założona w sąsiedztwie stacji dr. żel. petersb.-warszawskiej, Preobrażenskaja, ma być rozszerzona. Zamierzono zbudować kilka nowych baraków, tak, aby można było tu umieścić 300 dzieci.

Poszukiwanie spadkobierców. Ministerstwo spraw wewnętrznych poszukuje spadkobierców Leona, syna Lejby, Glikmana, którzy mają się zgłosić przed dniem 31 stycznia r. 1898 do sędziego North na Strandzie w Londynie. Spadek wynosi około 180 tys. rs.

Tania kuchnia, specjalnie przeznaczona dla chińczyków, ma być otwarta przy poselstwie chińskim w Petersburgu. Potrawy tam mają być przyrządzane wyłącznie po chińsku.

WYNAJEM, SPRZEDAŻ, warsztaty i reparaacja



fortepianów, pianin i fisharmonij po cenach przystępnych u **L. KIEWICZA.** Petersburg, Wozniesieński pr. 29, wpr. cerkwi. (5226)

AFORYZMY.

Często dla przyjemności robimy to, co uważalibyśmy za ciężar, gdybyśmy byli zmuszeni to robić.

Mądrość jest najdroższym nabytkiem na świecie, bo płacimy za nią młodość.

Nerwowość żony często karmi się cierpliwością męża.

Nie jeden pisarz jest tylko adoptowanym ojcem dzieci swojej muzy.

Niektórzy ludzie są jak zepsute zęby: im późniejsi, tem łatwiej dają się zauważyć. (Meg. Bl.).

PATENTY

na wynalazki

wyrobia i zużytkowuje

inż. **Kazimierz Ossowski,**

biuro techniczne międzynarodowe, (4187)

BERLIN, Potsdamerstrasse 3.

PRZED ŚWIĘTAMI U DYREKTORA.

— Proszę ułożyć listę wszystkich urzędników, nie pomijając nikogo. Wszyscy będą przedstawieni do nagrody.

— Pan dyrektor jest bardzo łaskaw...

— Wystawisz pan sumy nagród: dyrektorowi — 800 rs., naczelnikowi oddziałów można po 500, a reszcie, no, niech już będzie po 10 rubli. (Szut).

W księgarniach sprzedaje się nowa broszura

„ЖИЗНЬ“

Левъ Бухъ.

Człowiek się rodzi, żyje i umiera. POCO zjawia się on na świat? Jakie wysokie dążności i idee mogą go ożywiać, kiedy śmierć stoi na progu życia i nieuniknienie przerywa jego życiowe istnienie? Jakie znaczenie życia?

Petersburg, 1898 r. Cena kop. 20.

Skład wydawnictwa w Księgarni M. M. Stasiulewicza, Petersburg, Wasilewska wyspa, 5 linja № 28. (5251-2-1)

NOWOOTWORZONA

Warszawska Wędliniarnia „WIKTORJA“

Petersburg, ulica Bassejna № 28, pomiędzy Nadieździńską i Znamieńską.

Ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że posiada w wielkim wyborze **Szynki** warszawskie, litewskie, kurlandzkie i estlandzkie; **Kiełbasy** różnych gatunków; **Poledwiec** warszawską i litewską; **Masło** śmietankowe, stołowe i kuchenne z Litwy; **Sery** wszelkich gatunków, a także własny towar, codziennie przyrządzany ze świeżego mięsa, opatrzone miejską plombą. **Konserwy** i inne gastronomiczne delikatesy. **UWAGA.** Przyjmuje się do wędzenia wszelka wędlina. (5231)



Piękne lekkie futra na **Zakęty** od 10 rs., na **Rotondy** od 30 rs.; **Szale i Kołnierze** od 6 rs.; **Zakęty karakuł** od 15 rs.; **Gorzałki** od 3 rs.; **Mufki, Kołnierze, Czapki** od 2 rs.; **Boa** od 15 rs.; **Skórki karakuł** od 4 rs.; **Baranki** od 2 rs.; **Dywaniki** ze skór kolor. od 5 rs.; z głowami od 20 rs. Tamże gotowe i na obstal.: **Doohy, Szuby, Palta** i rozmaite futra.

SURYN

Petersburg, Newski pr., Gościenny Dwór, pierwsze piętro № 23.

Skład fabryk Hrab. HARRACHA

Petersburg, Newski pr. № 54, wprost Biblioteki Publicznej.

Serwisy kryształowe z czeskiego szkła. Zyrandole kryształowe. Przedmioty zbytku z kryształu, porcelany i majoliki.



Serwisy stołowe. Serwisy do herbaty i kawy. Przybory do umywania i porcelany i opaku. (5238-2-2)

W wielkim wyborze. Ceny fabryczne.

Herby, monogramy i różne desenie na kryształ i porcelanie wykonywane na obstalunek we własnej pracowni gustownie, tanio i szybko.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

W Niedziele: 21 i 28 grudnia Magazyn otwarty od g. 12 do 5 pop.

PIERWSZA PETERSBURSKA PRACOWNIA ARTYSTYCZNA

Bambusowych Mebli Japońskich

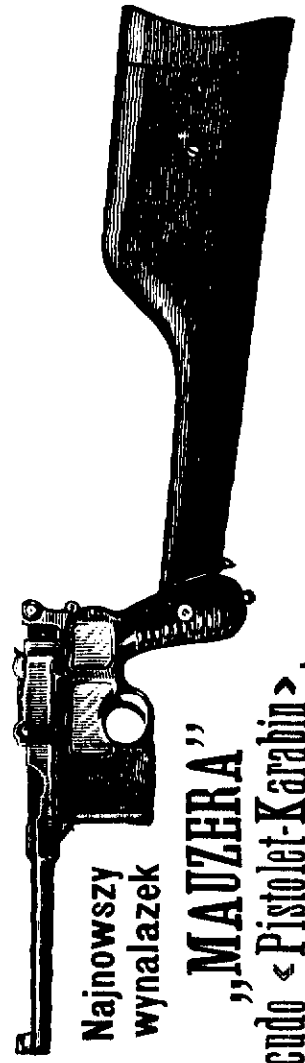
JANA KRZYSTOWSKIEGO

Petersburg, Newski prospekt № 88, m. 31.

Przyjmuje całkowite urządzenia pokoi w **japońskim** stylu; wyrabia **Stoliki bambusowe** z majoliki od 1 do 50 rs.; **Krzeseła, Fotele dla chorych, Ekran, Parawany** i tym podobne przedmioty, po **najtańszych cenach.** (5239-2-2)

SAINT-LÉHON

Smak wytworny, wino naturalne. Sprzedaż w głównych składach aptecznych. (1822)



Najnowszy wynalazek

„MAUZERA“

culo «Pistolet-Karabin».

Od pierwszej chwili ukazania się zwrócił uwagę całego świata. Pistolet z dziesięcioma nabojami. Patrony z bezdymnym prochem nadwyciecznej sily. Drewniana kobera do pistoletu służy jednocześnie jako kolba. Opis wysyła się za 7-kopiejkową markę.

CENTRALNY SKŁAD BRONI, Petersburg, Wielka Koniuszenna № 29.

NA KONCERCIE AMATORSKIM. — Wie pani, że kiedy śpiewaliśmy duet, wszyscy myśleli, że jesteśmy mężem i żoną. — A to dlaczego? — Bo nie zgadzaliśmy się z sobą ani na jednym punkcie. (Kur. Św.).

RAKI

wołyńskie i pskowskie kupuje po cenach najwyższych w każdej ilości, kontraktuje dostawę na cały rok, poszukuje dostawców i uprasza o nadsyłanie ofert pod adresem: **Gustaw-Adolf Rady, Hoflieferant, Krebsimporteur, Berlin W. Mauerstrasse 45 46.** (5244)

CO ROBIĆ BĘDZIE PÓŹNIEJ? — Okropna rzecz, mężu!

— Cóż takiego?

— Wyczytałem w «Kurjerze» wiadomość, że jakiś dwunastoletni chłopak życie sobie odebrał!

— Rzeczywiście, to straszne! Co taki desperat i pesymista będzie robił na starość?! (Kur. Św.).

PRACOWNIA i MAGAZYN OBUWIA S. WITKOWSKIEGO

Petersburg, ul. Grochowa, róg Wielkiej Morskiej № 12 23, wejście z Grochowej. (5203)

KAPELUSZE DAMSKIE

Petersburg, Jekateryński kanał, róg Wielkiej Italiańskiej № 10.

Posiada gustowny wybór damskich kapeluszy, oraz przyjmuje kapelusze do ubrania od 50 k. O czym zawiadamiając, polecam się łaskawym względem rodaków. (5142) **Antonina Bartoszewicz.**

NIEZWYKŁY WYPADEK NA PEWNEJ KOLEI. — Proszę pana naczelnika, wypadek!

— Co się stało?

— Pociąg przyszedł na stację przed opóźnieniem... (Macha).

Prywatny dom zdrowia

dla nerw. i umysł.-chor., z komfort. urządz. Lublin, lek. Olechnowicz, ordyn. oddziału umysł.-chor. przy szpit. św. Wincentego. (5214-12-2)

Zakłady gazowe

W WARSZAWIE
POLECAJĄ:

Meks czwartki po rs. 1, za pud 18 k.,
przy odbiorze w większych ilościach od-
powiedni rabat. (1530)

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej.
Marszałkowska 109, Warszawa.
Operacje dentyst.-chirurgiczne. Leczen-
ie zębów, plombow. Zęby sztuczne. (1534)

Kantor dla pre-
numeraty i ogło-
szeń: Krakow-
skie - Przedmie-
ście № 55.

WARSZAWA

KURJEREK WARSZAWSKI.

∞ Kelnerki. W restauracjach warszawskich wymówiono miejsce kelnerkom od dnia 13 stycznia, t. j. z chwilą wprowadzenia monopoli trunkowego, przy którym wydawane pozwolenia na sprzedaż trunków zastrzegają usunięcie służby żeńskiej. Od pomienionej daty kobiety w restauracjach mogą pozostawać tylko na stanowiskach bufetowych. Pod wpływem monopoli wogóle, ilość obsługi restauracyjnej w całym mieście znacznie się zmniejszy. Według kontroli służby restauracyjnej, około trzysta kelnerek traci obecnie zajęcie.

∞ Sala koncertowa. Na posesji, położonej wprost hotelu Europejskiego, stanąć ma—podług wiadomości „Gaz. Warsz.” — gmach frontowy o pięciu piętrach. W oficynie poprzecznej mają być urządzone sale: na parterze koncertowa, na pierwszym piętrze — ballowa.

∞ Pojedynek. W stanie zdrowia p. W., ranionego w pojedynku, nastąpiło znaczne polepszenie. Lekarze zbadawszy, za pomocą promieni Roentgena, w którym miejscu tkwi kula, przystąpią za kilka dni do operacji wyjęcia tej kuli.

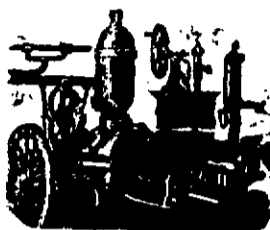
MAGAZYN MEBLI

ZALESKIEGO I SP.

W WARSZAWIE,

137, Marszałkowska, 137.

posiada na składzie wielki wybór mebli wykwint. i skromnych. Podejmuje się urzędów apartament, podług rysunków. Dział dekorac.-tapicerski. Wynajem mebli mało używ. Ceny niskie, stałe. (1557-52)



POMPY

wszelk. system.,
SIKAWKI,
Rezerwoary,
ARMATURY,
Rury, Pasy do
maszyn, Pakun-
ki i techniczne
wyrob. gumowe.

Antoni PECH & C^o,
Warszawa, Nowo-Miodowa № 1. (1533)

Najdawniejsze Biuro pedagogiczne
rekomenduje nauczycieli, wychowaw-
czyń, korepetytorów, guwernerów, froe-
blówki i bony. Warszawa, Niecała № 10.
(1907-5-3) MAREK.



Proszę żądać
wszędzie w Kró-
lestwie i Cesar-
stwie
Szuwaku gli-
necynowego
**Glin-
skiego.**

T. STRAKACZ i Syn w Warszawie.

Egzystujący od 1835 roku jedyny specjalny w tym rodzaju zakład poleca:
Materje, ubiory, bieliznę i wszelkie przybory kościelne po cenach umiarkowanych.
Akordowo-harmonijne dzwonki Terleckiego do ołtarza i procesyj.
WARSZAWA, Kapucyńska, róg Miodowej. (1895-10-4)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, z kąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

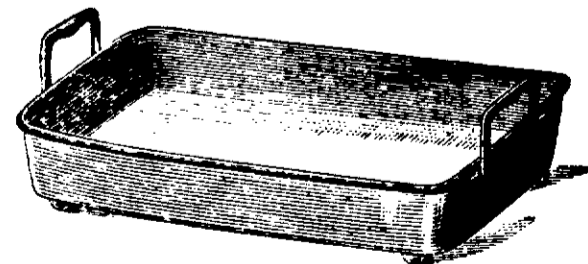
ALFRED GRODZKI

Skład maszyn rolniczych i nasion
w Warszawie, ulica Senatorska № 33. (1531)

EXSICCATOR.

NACZYNNIA KUCHENNE I STOŁOWE

Z CZYSTEGO NIKLU



FABRYKI

Arthura Krupp w Berndorf, w Dolnej Austrii,

POLECA

(1877-8-5)

A. JASKULSKI

Warszawa, Wierzbowa № 3.

Główny Skład i wyłączna sprzedaż na Warszawę i Królestwo.

BIURO MŁYNO-BUDOWNICTWA Inż. ST. MAŁYSZCZYCKI i S-ka,

Warszawa, Szpitalna, 5

(1552-52)

Skład Maszyn Młynarskich.

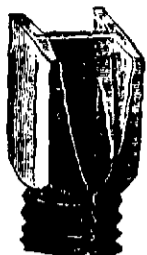
Budowa młynów podług najnowszych systemów.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.

Hacele kształtu H do podków

patent N. NEUSSA.

Pozostają zawsze ostre. Uniemożliwiają za-
trat. Jedynie praktyczne na gładkie i śliskie Marka fa-
drogi. bryczna.



OSTRZEŻENIE. Dla łatwiejszego odróżnienia haceli
naszych od całego szeregu mniej lub więcej nieu-
datnych naśladownictw, jakie się pojawiły w han-
dlu, opatrujemy każdy hacel naszego wyrobu nową
marką fabryczną, którą zameldowaliśmy w Depar-
tamencie Przemysłu i Handlu.

Przy zakupie haceli prosimy na markę fabryczną bazo-
ną zwracać uwagę.

Skład towarów żelaznych i Narzędzi KRZYSZTOF BRUN i SYN

w Warszawie, Plac Teatralny.

(1923-3-1)

D.O.M. & D.O.M.
BENEDICTINE
de l'Abbaye de Fecamp
La Meilleure des Liqueurs
Se défier des contrefaçons.
Se trouve dans toutes les bonnes maisons de chaque ville
D.O.M. & D.O.M.

(1840-18-13)

NOWOŻYTNI. — Pacjent: O której godzinie bywa przyjęcie?

Służący: Pan doktor przyjmuje od 9 do 10, pani doktor—od 10 do 11, młod-
szy pan doktor—od 11 do 12, a panien-
ka doktor—od 12 do 1. (Flieg. Bl.).

PRZED ŚWIETAMI. — Mój kochany, musisz swoje futro zastawić w lombardzie.

A jakże ja bez futra będę wychodził na mróz?
— To trudno, ja także na święta nie mogę zostać bez nowej sukni. (Striek).

Po 12-letnich próbach 10 medali, 2 dyplomy i Herb, Niezbędne dla każdej fabryki, obywateli miejskich i ziemskich. „Jedna próba wystarcza”. Niszczy radykalnie grzyb drzewny i wilgoć. Broszurki bezpłatnie. Kantor: Warszawa, Marszałkowska. (1600)

4 ruble rocznie
w Warszawie i
z przes. pocztową,
wychodzić będzie w Warszawie pismo codzienne
POLITYCZNE, SPOŁECZNE, LITERACKIE, ILUSTROWANE,

„KURJER POLSKI”

POD REDAKCJĄ

Wincentego Kosiakiewicza.

Numer 1-szy wyszedł dnia 3 stycznia.

„KURJER POLSKI”

w Numerze 1-szym rozpoczął druk powieści oryginalnej

„**HANKA**”

Wincentego Kosiakiewicza

i głośnej powieści sensacyjnej

„**DWAJ MALCY**”

PAWŁA DECOURCELLE'A.

Prenumeratę nadsyłać należy bezpośrednio do **Kantoru «Kurjera Polskiego»** w Warszawie, Widok № 23.

Cena prenumeracyjna «Kurjera Polskiego» wynosi:

W WARSZAWIE:		Z PRZES. POCZTOWĄ:	
Rocznie	rs. 4	Rocznie	rs. 4
Półrocznie	rs. 2	Półrocznie	rs. 2
Kwartalnie	rs. 1	Kwartalnie	rs. 1

ДИРЕКЦІЯ

КУРЛЯНДСКАГО КРЕДИТНАГО ОБЩЕСТВА

симъ имѣть честь довести слѣдующее до свѣдѣнія владѣльцевъ 4¹/₂% металлическихъ закладныхъ листовъ Курляндскаго Кредитнаго Общества:

1. Съ разрѣшенія Его Высочайшаго Превосходительства Г. Министра Финансовъ,

всѣ находящіяся еще въ обращеніи 4¹/₂% металлические закладные листы Курляндскаго Кредитнаго Общества будутъ изъяты изъ обращенія посредствомъ выкупа ихъ къ 12 (24) іюня 1898 г., съ какого срока прекращается теченіе процентовъ по онимъ.

2. **ВЫКУПЪ** вышеозначенныхъ метал. закл. листовъ производится съ 12 (24) іюня 1898 г. наличными деньгами, въ русской валютѣ, по курсу дня Берлинской биржи, соответственно нарицательной стоимости 100 руб. металлическихъ—321 мар. 60 цф. (5262-3-1)

3. Вслѣдствіе сего владѣльцы 4¹/₂% металлическихъ закладныхъ листовъ Курляндскаго Кредитнаго Общества **смы** приглашаются представить таковыя съ 12 (24) іюня 1898 г. для выкупа въ Главную Кассу Курляндскаго Кредитнаго Общества въ г. Митавѣ. Вмѣстѣ съ закладными листами должны быть представлены также принадлежащія къ нимъ талоны и купоны на 12 (24) декабря 1898 г. и послѣдующіе сроки.

Митава, 1 декабря 1897 г. № 16146.

Дирекція Курляндскаго Кред. Общества.

МАЛЖЕНСТВО Z INTERESU. — Дядьчого баронъ такіи смутны? пречечіи не-давно такъ добре сіи оженіи.
— Видзіш, залеты swej żony przegrał na giełdzie. (Flieg. Bl.).

NAD MORZEM. — Wyobraź pan sobie, że dzisiaj omal nie utonąłem.
— Dziwi się omal nie utonąłem, że będąc tak grubą rybą, nie umiesz pan pływać. (Meg. Bl.).

ST. WYSOCKI

Warszawa, Nowy-Świat № 21.

Fabryka wyrobów pozłotniczych kościelnych i salonowych.

Stale posiedona na składzie setki ram rozmaitych wymiarów. Buduje oftarze, ambony, feretrony i inne utensylja kościelne i odnawia stare. Pilnie przestrzega zachowania stylu cennych zabytków sztuki i umiejętnie takowe restauruje. Pozłaca, oksyduje, nadaje odpowiednie do stylu kolory przedmiotom i częściom salonów (ramom, meblom, drzwiom, gzymsom, sufitom i t. p.), ubierając je podług rysunków własnych lub powierzonych. Przyjmuje zamówienia na portrety kredkowe naturalnej wielkości z małych, nawet wyblakłych fotografii, gwarantując podobieństwo zupełne. Cena rs. 10. Praktykując przez lat kilka w Wiedniu, Budapeszcie i Paryżu, przez szereg zaś lat prowadząc fabrykę osobiście, posiadam wiedzę gruntowną i gust estetyczny. (1663)
Fabryka egzystuje od roku 1869. Ceny możliwie nizkie.

Biuro Górnico-Wiertnicze **USTYANOWSKI**, Inż. Górn. **MIRECKI** i S-ka w Warszawie, ul. Hoża № 66, telefonu № 1181.

Studnie Artezyjskie.

Budowa zimą i latem. Gwarancja wydajności. Wynagrodzenie od stopy lub za ogólną cenę, jedynie po dostarczeniu zagwarantowanej ilości wody. (1745)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, zkaąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

Fabryka Fortepianów R. RATKE



Petersburg, Newski pr. № 16, róg W. Morskiej. Wielki wybór fortepianów i pianin własnej fabryki. Otrzymano nowy transport od renomowanych firm zagranicznych: Bechsteina, Blüthnera, Rönischta i innych.

Sprzedaj również i na raty.

Posiadamy dobre instrumenty do wynajęcia i używane na sprzedaż. (5193-4-2)

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

Warszawa, Miodowa, № 4. (1532)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, z którego informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

Kantor dla prenumeraty i ogłoszeń: Kraków - Przedmieście, № 65.

WARSZAWA

KURJEREK WARSZAWSKI.

∞ Z kół towarzyskich. Od pewnego czasu kółka towarzyskie uprawiają szlachetną zabawę w postaci zbiorowego odczytywania różnych arcydzieł dramatycznych. Takie recytatorskie wieczory stanowią nietylko przyjemną i w dobrym guście rozrywkę, ale kształcą smak estetyczny i zaprawiają do deklamacji towarzyskiej, w ostatnich czasach zaniedbanej.

∞ Przedstawienia amatorskie. Zarząd szpitala dla dzieci otrzymał pozwolenie na urządzenie w ciągu lutego i marca r. p. czterech przedstawień amatorskich w lokalu Towarzystwa cyklistów na dochód rzeczonoego szpitala. Przedstawienia te będą uwolnione od podatku na rzecz teatrów warszawskich.

∞ Pogadanki. W poniedziałek d. 3 stycznia odbyła się w lokalu Tow. ogrodniczego w Bagateli pierwsza z zapowiedzianych na rok 1898 pogadanek dla miłośników ogrodnictwa i uczniów zakładów ogrodniczych. Szereg tych pogadanek rozpoczął p. E. Jankowski wykładem z dziedziny sądownictwa.



Nagrodzony na Wystawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w roku 1890 Medalem Srebrnym

**MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH
L. KUSMIERSKIEGO,**

ul. Marszałkowska № 134 w Warszawie.

Zaopatrzone na teraźniejszy sezon w wielki wybór materiałów francuskich, angielskich i krajowych, wprowadzonych wprost z fabryk. (1513)

Gotowa garderoba w wielkim wyborze

po cenach przystępnych.



(1690)

Z ŻYCIA. — Wielu ludzi zbiera posiew życia dopiero w grobie. (Meg. Bl.).

FABRYKA I SKŁAD

**Mydła Toaletowych, Perfum
I KOSMETYKÓW**

FRYDERYK PULS,

WARSZAWA, (1514-26-27)

Plac Teatralny, № 11.

Wyroby fabryki we wszystkich znaczniejszych magazynach perfumeryjnych, aptecznych i galanteryjnych.

Szkoła rękodzielnicza dla kobiet

K. MACZYŃSKIEJ

Mazowiecka № 11, m. 8, w Warszawie,

każdego czasu przyjmuje uczennice przychodnie i pensjonarki: na szybie krawieczyzny i bielizny, krój, system francuski. Haft biały i kolorowy, złotem i srebrem. Malowanie, wypalanie na drzewie, rysunki techniczne, introligatorstwo galanteryjne, gipsurę, włóczkowe roboty, pończosznicstwo, trykotaże, wyroby ze skóry i krawiectwo. Pensjonarki mogą korzystać z fortepianu. Na żąd. wysyła się program.

KALENDARZ MYŚLIWSKI NA R. 1898

wyd. firmy B. Ronczewski, Skład broni, Warszawa, Królewska 25, wyszedł z druku. Cena k. 50. Do nabycia u wydawcy i w każdej księgarni. (1920-3-2)

**WYDAWNICTWO
MAURYCEGO ORGELBRANDA
w Warszawie.
JADWIGI CHRZĄSZCZEWSKIEJ
„PLON”.**

Najnowsza powieść dla starszej młodzieży.

WYDANIE WYTWORNE, ozdobione 4 rycinami. Cena: w oprawie tekturowej rs. 2, w płótno angielskie ze złoceniami rs. 2 kop. 40. Autorka po raz pierwszy wprowadza kwestje społeczne do powieści dla młodzieży, rozwijając je w szeregu barwnych, tryskających życiem i prawdą obrazów. „PLON“ nietylko zajmie, nauczy, ale rozszerzy widnokrąg myśli młodych czytelników i na poważniejsze skieruje tory. Praca ta będzie prawdziwą ozdobą literatury dla starszej młodzieży.

Tej samej autorki polecamy prawdziwe perły:

Słoneczko. Powieść dla młodzieży, uwieńczona na konkursie. Ozdobiona rycinami. W kart. rs. 1,80, w płótno ang. rs. 2,40.
Opowiadania Ciotuni dla małych dzieci, z obrazkami, k. 60. Na welinie, z dodaniem oddzielnych 4 obrazków, k. 80. W płótno angielskie rs. 1,25. (1917-2-2)

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i WOLFFA

w WARSZAWIE, poleca do nauki

JĘZYKÓW OBCYCH:

H. Bergera najnowsze łatwe metody gruntownego nauczania się w krótkim czasie, z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, języków:

ANGIELSKIEGO (z kluczem) nowe wydanie rs. 1 k. 50, w oprawie płóciennej rs. 1 k. 80.

FRANCUZKIEGO (z kluczem) rs. 1, w opr. płóciennej rs. 1 k. 30.

NIEMIECKIEGO (z kluczem) rs. 1, w oprawie płóciennej rs. 1 k. 30.

Przesyłka pocztowa po k. 20.

SŁOWNIK francuzko-polski i polsko-francuzki, tak zw. emigracyjny, ułożony przez Kazimierskiego i Ropelowskiego, najlepszy i najobszerniejszy z istniejących. Cena rs. 6, w oprawie w półskórek rs. 7.

Oddzielne części: { POLSKO-Francuzka rs. 5, w oprawie rs. 5 k. 70.
FRANCUZKO-Polska rs. 2, w oprawie rs. 2 k. 60.

SŁOWNIK polsko-niemiecki i niemiecko-polski do użytku prywatnego, w kantorach i szkołach, opracował Piotr Parylak, c.-k. prof. gimnazjalny. W oprawie rs. 1 k. 50.

Krakowski Nikodem. Wykład teoretyczny i praktyczny KORESPONDENCJI HANDLOWEJ. Dzieło uwieńczone na konkursie, ogłoszonym przez Szkołę Handlową prywatną w Warszawie.

Praca ta — w rosyjskim przekładzie — uzyskała aprobatę Ministerstwa Oświaty i zaliczona została do podręczników szkolnych. Wydanie 3, przejrzone i poprawione, rs. 1 k. 50.

Chwał Gustaw. Wykład popularny BUCHALTERJI PODWÓJNEJ.

Wydanie 2, przejrzone i poprawione, rs. 1.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (1852-13-5)

W STYLU WSPÓŁCZESNYM. — W jaki sposób poznać się ze swą żoną? — Postrzeliła mię na polowaniu. (Meg. Bl.).

NASZE SŁUGI. — Dlaczegoż odeszłaś z poprzedniej służby? — A czy ja się pani pytam, dlaczego sługa od pani odeszła? (Flieg. Bl.).

**SŁODOWY EKSTRAKT I KARMEŁKI
z Miodu, Słodu i Ziół,**

nagr. na Wyst. hyg.-lek. w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środk.-Azjat. w Moskwie.



Fabryki ulica „LELIWA” w Warszawie Zgoda, № 5.

Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w centr. skł. apt.: Petersburg, Newski № 23, przy Kazańskim moście, i u Limana i Ryka. (1711)

KIJÓW

Kantor dla prenumeraty i ogłoszeń w księgarni L. Idzikowskiej-Ło, Kreszczatik № 29.

KURJEREK KIJOWSKI.

Herbaciarnie. Niedawno powstałe w Kijowie prywatne „południowo-zachodnie Towarzystwo trzeźwości“ otworzyło pierwszą herbaciarnię ludową na placu Lwowskim. Herbaciarnia urządzona jest bardzo przyzwoicie, w ciepłym i obszernym pawilonie, mogącym pomieścić od 80 do 100 gości. Na uroczystym otwarciu obecni byli: członek Rady państwa hr. Ignatjew, „głowa“ miasta p. Solskij i prezes Towarzystwa prof. Sikorskij, który wygłosił obszerną mowę o wpływie herbaciarni i Towarzystw trzeźwości. Nowa herbaciarnia wydaje porcje herbaty po 4 kop., zaś za szklanekę kawy ze śmietanką pobiera 6 kop. Natychmiast po uroczystym otwarciu zjawili się liczni goście-konsumenci. W ciągu dwóch pierwszych godzin wydano 800 porcyj.

Oryginalną sprawę zarządowi tramwajów kijowskich wytoczył p. Jasnogórski, żądając odszkodowania w ilości 300 rs. za to, że jadąc późną jesienią w otwartym letnim wagonie, został dotknięty reumatyzmem. Zarząd tkomaczył się, że p. J. miał do wyboru wagon otwarty i zamknięty. Sędzia pokoju pretensje p. J. uchylił i skazał go na zapłacenie kosztów sądowych.

PIERWSZA I NAJOBSZERNIEJSZA w południowej Rosji Fabryka Fortepianów i Pianin

A. STROBL w Kijowie,
ul. Żyłańska, dom własny, № 25.
Filija w Odesie, Ryszelska, róg Poliejcejskiej. (509)

WIELKA ZAŁĘTA. — Ale czy pies ten zdolny jest do tego, żeby się przywiązać do swego pana?
— Niech pan będzie zupełnie spokojny. Cztery razy go sprzedawałem i zawsze do mnie powrócił. (Flieg. Bl.).

Rozkład pociągów.

Koleje Południowo-Zachodnie.

	Odechodzi z Kijowa.	Przychodzi do Kijowa.
Kurjerski do Odesy	8.45 w.	9.58 r.
Kurjerski bis do Warszawy	7.40 w.	11.05 r.
Pospieszny do Petersburga, Wilna, Odesy, Lwowa	9.25 w.	9.23 r.
Pocztowy	9.20 r.	8.49 w.
Pasażerski do Petersburga, Warszawy, Wilna, Lwowa	12.40 w.	7.00 r.
Pasażerski bis do Nikołajewa ..	10.00 r.	6.10 w.
Pasażerski tamże ..	11.20 w.	7.59 r.

DEFINICJA. — Powiedz mi, co to znaczy epoka *fin de siècle*?
— To taki czas, w którym ludzie uznają dobro, piękno i prawdę w tym celu, aby wręcz przeciwnie postępować. (Meg. Bl.).

Wielki Medal Srebrny na Wystawie w Kijowie. CUKIERNIA „FRANÇOIS“

Kijów, Funduklejowska № 2, róg Kreszczatika.
Fabryka cukrów deserowych. Parowa fabryka czekolady. Słonne marony. Ciastka, torty. Placki i baby polskie.
Obstalniki z prowincji załatwia się szybko i za zaliczeniem.
Cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie. (513)

BIURO TECHNICZNE INŻYNIERA

E. SKARBEK-RUDZKIEGO i S-ki

Kijów, Sofijowska № 4. (536)
Urządza przegrzewacze pary firmy „Vapor“, dające 25—35% oszczędności opazu. Sztuczne chłodzenie piwnic, browarów, statków parowych, szlachty i t. d. za pomocą płynnego kwasu węglowego. Osusz. wilgotn. mieszań, tepienie grzybka drzewnego. Parowy opał. Narzędzia laboratoryjne firmy Berent i Plewiński w Warszawie.

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH i z MAJOLIKI.

PRACOWNIA KAMIENIARSKA. (523)
(Pomniki z marmuru, granitu i labradoru). SKŁAD NACZYŃ KAMIENNYCH
J. ANDRZEJOWSKI,
w Kijowie, Kreszczatik, dom Zebrań Szlachty, № 16.
Zaszczyt. medalami na wystaw.: w Niżn.-Nowgor., Lwowie, Warszawie, Kijowie i Odesie.

TERMOMETR REAUMURA i CELSJUSA. — Patrz tatusiu, to dziwne, na prawej stronie termometru jest cieplej niż na lewej. (Meg. Bl.).
ROZTARGNIONY PROFESOR. — Proszę pana, telefon zadzwonił. — Wprowadź go do salonu. (Meg. Bl.).

OPTYK-MECHANIK

P. SZYDŁOWSKI

Kijów { Funduklejowska № 4, dom Gimnazjum Żeńskiego.
W. Wasylkowska № 14, dom Phalera. (545)
Manometry, wakuometry, ręczne termometry dyfuzyjne, naczynia chemiczne, szkła do aparatów i wodomiarów. Przyjmuje obstalniki i reparację po umiarkowanych cenach, z gwarancją za prawidłowość. Cenniki wysyła natychmiast.

KONICZYNE Schmid i Zabłocki

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj“, jako na źródło, z kąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju“.

I. KERNTOPF i SYN,

Kijów, Kreszczatik № 33.

Główny skład fortepianów i pianin własnej fabryki warszawskiej, a także Schrödera i Berdux. Wielki wybór fortepianów Beckera, Juljusza Blüthnera, Steinway'a i innych pierwszorzędnych fabryk. Wynajem, reperacja i strojenie. (481)

KRAWIEC MEZKI

H. KLIMOWICZ

przeniósł swój Magazyn i Pracownię

z Kreszczatiku NA NOWĄ ULICĘ NIKOŁAJOWSKĄ № 4,

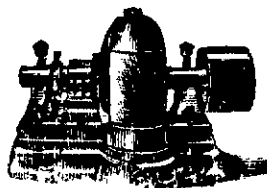
obok Żyrardowskiego Magazynu, na I piętrze.

Posiada wielki wybór materiałów angielskich. (529)

BIELIZNA.

PETERSBURSKA FABRYKA BIELIZNY i KRAWATÓW.

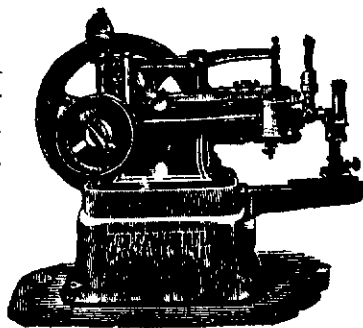
Specjalność wszelk. przedmiotów tualety męskiej. Przyjmują się obstalniki.



OLSZEWICZ i KERN
Kijów-Odesa-Warszawa-Petersburg-Jekaterynosław-Sielesce.



Oświetlen. elektr., przenoszenie siły, telefony etc. Do 1896 r. urządzono 340 elektrycznych instalacyj.

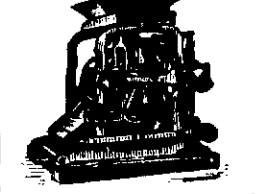


Dostawa relsów, wagonetek etc. do przełomnych dróg żelazn. (496)



Parowe maszyny, kotły i pompy wszelkich systemów i wielkości.

Motory naftowe, parowe maszyny i pompy. Armatury do maszyn i kotłów fabryki Schaeffer & Rudenberg i Langensiepen & Comp.



Automatyczne wagi do ważenia zboża, buraków etc.

WORKI i BREZENTY NARWSKIE. SZPAGATY.

A. PRZESMYCKI

KIJÓW, KRESZCZATIK № 48.

PLÓTNA FILTRACYJNE. WĘGIEL SOSNOWICKI. (524)

M. O. HOROWITZ, Kijów, Kreszczatik № 10.

Reprezentacja i skład najnowszego systemu jedynych POMP parowych amerykańskich „MARSH“, podających wodę o temperaturze wyżej 100° (pod ciśnieniem).

GRAND-HÔTEL

w KIJOWIE. — 120 numerów od 75 kop. do 12 rs. Winda. Oświetlenie elektryczne. Kuchnia pod zarządem p. VISCONTI. (504)

„CONTINENTAL“

NOWY HOTEL w KIJOWIE przy ulicy Nikołajewskiej, wspaniale urządzone. Oświetlenie elektryczne. Restauracja wytworna. Gabinety „à part“ stylowe (526-a)

Nasiona:

koniczyny, traw, buraków, roślin pastewnych, przemysłowych, zbóż etc. etc. (542)

S. MAKOMASKI

KIJÓW, Kreszczatik № 6. Cenniki na żądanie wysyłają się bezzwłocznie.

Nawozy sztuczne:

krew suszona, gips, pudrety, sforyty, superfosfaty etc. etc.

Artykuły i korespondencje, przeznaczony dla «Kraju», powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie papieru. Rękopisy i fotografie można przysyłać pod opaską rekomendowaną. Drobnymi rękopisów redakcja nie zwraca; większe po upływie roku bywają niszczone. Rach. honorarjów regulowane są kwartalnie.

Nr. 52

KRAJ

BIURO Redakcji i Administracji: Petersburg, kanał Jekateryński, Nr. 82, otwarte jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od g. 11 r. do 5 pop. ADRES dla telegramów: «Petersbg. — Kraj». KANTOR WARSZAWSKI (Krak. — Przedm. 55) przyjmuje prenumeratę miesięczną z Warszawy oraz ogłoszenia z Warszawy i z Królestwa.

ROK XVI

NUMER ALBUMOWY.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia st. stylu, dzisiejszy N-r «Kraju» wychodzi o trzy dni wcześniej, niż zwykle, i stanowi ostatni z czterech corocznych «numerów albumowych», które zapowiedzieliśmy w odezwie od Redakcji w N-rze 43 «Kraju». W Numerze dzisiejszym materiał bieżący «Działu polityczno-społecznego» ograniczony został do rzeczy najpilniejszych. Oprócz 12 str. «Działu literacko-artystycznego», dodajemy 11 stronnie dokończenia powieści M. Bałuckiego p. t. «Zamki na lodzie», oraz dla prenumeratorów stałych trzy «karty albumowe», a mianowicie: Makarta «P. P. Rubens», Siemiradzkiego «W kapieci» i Godwarda «Kwaciarka».

Wobec zbliżającego się Nowego Roku, upraszamy najusilniej wszystkich Szan. prenumeratorów o jak najwcześniejsze przysyłanie prenumeraty lub zamówienie pisma, tym bowiem tylko sposobem możemy dość wcześnie uregulować nakład i zadośćuczynić wszystkim zamówieniom bez zwłoki.

Numer niniejszy jest ostatnim z roku bieżącego. Numer pierwszy, noworoczny, wyjdzie z druku w d. 3 (15) stycznia.

TREŚĆ N-ru 52 „KRAJU”

z dnia 24 grudnia 1897 roku (5 stycznia 1898 roku):

Artykuły wigilijne: Przsilenie w Austrii, przez X. Z. Ostrowskiego, p. H. L. i A. M. Listy p. Engelharda. Jenerał-gubernatorstwa.

Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Królestwa polskiego. Wiadomości z prowincji. Korespondencja redakcji. Nadesłane. Różne wieści. Kurjer kościelny. Kurjer prawny. Kurjer szkolny. Doniesienia. Ekonomista. Przegląd ekonomiczny. Wiadomości ekonomiczne. Krou. giełdowa. Z rynk. towarowych. Ogłoszenia.

Dział literacko-artystyczny. Artykuły: Studium prof. Józefa Kallenbacha o Adamie Mickiewiczu, przez J. Treliaka. Feljton paryżki, p. Nemo. Wystawa pracy kobiet (z ilustracjami), p. D. Ranek (wiersz), p. Fr. Mirandoli. Jasełka, p. K. Dzieci Sienkiewicza (z portretami), p. W. Z. literatury podróżniczej, p. J. E. Na łopocinach (wspomnienie wigilijne oficera francuzkiego). Z dziedziny wynalazków (z ilustracjami), p. Woźniaka. Fauna egipska i jej ilustratorowie (z ilustracjami), p. E. Antoni Kamiński, p. s. k. Kronika literacka. Zamki na lodzie, powieść Michała Bałuckiego. Ilustracje: Z wystaw europejskich: «Uczta weselna w Bretanii», z obrazu Henryka Moslera. Kopia z obrazu Bouguereau. «Pastuszkowie», z rysunku A. Grotzgera. Tryptyk Pastuszkowski. Projekt fontanny, rzeźba pp. Bąbnowskiego i Budzińskiego. Kościół katolicki na Sachalinie. Z teki humorystycznej. Portrety: Witold Pruszkowski. M. Stasiulewicz. Antoni Kamiński.

Dział informacyjno-ilustrowany: Gazetka księgarska. Nekrologi i portrety osób zmarłych. Publikacje księgarskie i wydawnicze.

Album: «P. P. Rubens», przez Hansa Makarta. «W kapieci», p. H. Siemiradzkiego. «Kwaciarka», p. J. W. Godwarda.

PRZESILENIE W AUSTRJI.

Sesja austriackiej Rady państwa zamknięta została reskryptem cesarskim. Okoliczność, że gabinet barona Gautscha obrał formę zamknięcia sesji a nie odroczenia, świadczyć się zdaje, że układów, prowadzonych przez prezesa gabinetu, uważać nie należy za ostatecznie zerwane, i że prawica Izby okazuje wciąż jak najdalej idącą pojednawczość. Ogólne bowiem jest przekonanie, że baron Gautsch krok ten uczynił za zgodą komitetu większości, która sposobem tym usunęła trudność, polegającą na tem, że lewica domagała się ustąpienia całego prezydium, a prawica przystać nie chciała na takie upokorzenie prezydium wobec rokoszu obstrukcjonistów. Zamknięcie sesji Rady państwa jest wyminięciem tej trudności, bo prezydium nie pozostaje nadal w urzędzie, jak w razie odroczenia, i Rada państwa przy ponownem zebraniu przystąpi znów do wyboru swego biura. Że bar. Gautsch krok ten uczynił za zgodą przedstawicieli prawicy, wnosząc również możliwą z głosu p. Ebenhocha, który świeżo oświadczył, że katolicy niemieccy obstają przy sojuszu z prawicą i że prawica popiera usiłowania gabinetu, dążące do przywrócenia normalnych stosunków w Austrii. Jak pojednawcze to ominięcie drażniacej sprawy spornej za zgodą prawicy uważać należy za rzecz wielce polityczną, tak z drugiej strony pominięcie życzeń większości i narzucenie jej bez jej wiedzy swej decyzji, byłoby ze strony bar. Gautscha polityczną niezręcznością, a bar. Gautscha o wszystko raczej pomówić można, niż o niezręczność. Prawica Izby austriackiej, obstając niewzruszenie przy treści swych wymagań, a stawiając nieprzerwanie «złote mosty» lewicy we wszystkich ubocznych kwestjach, składa nowe dowody swej wytrwałości politycznej i stwierdza, że jest przede wszystkim stronictwem państwowem.

Uгода z Węgrami, przedłużona tymczasowo na rok jeden rozporządzeniem cesarskim ze strony austriackiej, pozostaje w mocy i ze strony węgierskiej, bez żadnego nowego prawodawczego kroku, przez sam fakt tylko, że nie została odwołana, ani zmieniona. Udział obu połów monarchji w wydatkach wspólnych oznaczył w myśl konstytucji cesarz, zachowując dotychczasową normę: 70 proc. ciężarów ponosi Austria, resztę Węgry. X.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Anglja. W przeglądzie zdarzeń politycznych za rok miniony „Times“ oświadcza, że główną cechą charakterystyczną roku 1897 było wielkie, nieustannie wzrastające znaczenie polityczne Rosji. Sojusz franko-rosyjski, zdaniem tego dziennika, nie jest zwrócony przeciwko Anglii. W innym artykule „Times“ oświadcza, że wobec ofiar Francji na podniesienie floty, Anglja musi postępować zupełnie tak samo. Niektóre dzienniki angielskie podają szereg sensacyjnych wiadomości ze Wschodu. „Ag. Dalziela“ donosi z Szangaju, że rząd japoński dokłada starań, celem przyścia do porozumienia z Anglią. Rząd ten pragnie założyć protest przeciwko zajęciu Kiao-Czan i portu Arthura, tak samo jak parę lat temu Rosja, Francja i Niemcy protestowały przeciwko pozostawieniu w ręku Japonji portu Arthura. W dalszym ciągu projekt japoński przewiduje rozciągnięcie na Chiny kontroli angielskimi wojennymi w ten sposób, że zarząd sprawami wewnętrznymi, finansowymi i t. d., przeszedłby w ręce angielskie, Japonja zaś pozostawia sobie zarząd wojenny i eksploatację bogactw kopalnianych. Niemalże wrzawy narobiła pogłoska o zajęciu przez eskadrę angielską portu Chemulpo, leżącego tuż obok portu Arthura, gdyż zajęcie to byłoby wymierzonym przeciwko okupacji portu Arthura przez flotę rosyjską. Wiadomość sensacyjna jednak nie sprawdziła się. Ustanowienie przez Rosję poselstw własnych w Sjamie i Marokko nieprzyjemnie dotknęło angielskie, gdyż poselstwa te bronić będą interesów granicznych, wprost przeciwnych interesom Anglii. Z Egiptu nadeszły doniesienia, że francuzi szybko zbliżają się do Nilu. Ruch ten wywołał silne wzburzenie w Kairze i stał się powodem wysłania nowych posiłków angielskich na wyprawę sudańską. Z granic indyjskich donoszą, że członek Izby gmin, jenerał Hawelok-Allan, podczas przejażdżki koniej został przez afrydów napadnięty i zabity. Jen. Hawelok-Allan, uważany za jednego z najdzielniejszych oficerów angielskich, porzucił od 20 lat czynną służbę, a w Indjach był dla zbudowania sporządzonego pogranicznych w charakterze deputowanego i dziennikarza. Wiadomości o krwawych zapasach nie przestają ztamtąd nadechodzić. W potyczce około Hajberu wojska angielskie straciły kilkunastu oficerów i żołnierzy.

Francja. Na przyjęciu noworocznem u prezydenta Rzeczypospolitej wygłosił nuncjusz papieżki mowę, w charakterze najstarszego przedstawiciela ciała dyplomatycznego. W przemówieniu swoim nuncjusz, po złożeniu życzeń Francji i prezydentowi, zaznaczył, że podczas pobytu swojego w kraju miał możliwość ocenić doniosłość pomocy, niesionej przez Francję światu na rzecz cywilizacji i pokoju. Zdaniem dostojnego mówcy, obecnie wszyscy panujący i wszystkie narody pragną pokoju, stanowiącego ideał i dobro narodów. Prezydent Faure dziękował nuncjuszowi i oświadczył ze swojej strony, że Francja pozostanie wierną swemu zadaniu: pracowania dla celów cywilizacyjnych i pokojowych. W roku ubiegłym wyrażyła interesu pokojowe, dzięki mądrości i porozumieniu państw, wyszły zwycięzko z ciężkiej próby. Nowy rok zaczyna się pod najlepszą wróżbą zgody i postępu pokojowego narodów. Sąd przysięgłych uwolnił w procesie panamskim wszystkich oskarżonych. Byłemu senatorowi Naquetowi, który zbiegł za granicę, wyznaczono jednomyślny termin do stawienia się. Wyrok ten sprawił dobre wrażenie.

nie. Sprawa Dreyfusa przeciąga się i biegnie w sposób całkiem niepożądany dla obrońców skazanego. Wedle ostatnich doniesień, przeciwko braciom Dreyfusa ma być wytoczony proces o usiłowane przekupstwo organów władzy. Z decyzji władz wojennych, oskarżony przez obrońców Dreyfusa major Esterhazy oddany został sądowi wojennemu. Posiedzenia tego sądu odbędą się 10 stycznia przy drzwiach zamkniętych. Minister spraw zagranicznych, Hanotaux, wydał obiad pożegnalny dla ustępującego posła rosyjskiego bar. Mohrenheima. Wymieniono toasty, poświęcone harmonii i wspólności celów obu mocarstw.

Austria. Cesarz ofiarował Papieżowi z powodu sześćdziesięcioletniego jubileuszu kapłaństwa 50 tys. zlr. w artystycznie rzeźbionej szkatule. „Fremdenblatt“ zamieścił artykuł o stosunkach z Serbią, wywołany ogłoszeniem w „Temps“ pogłoskami o przyjaznej dla Austrii agitacji eks-króla Milana. Pogłoski te, oświadcza organ austriacki, rozszerzane są w celu zakłócenia szczerych stosunków Austrii z Rosją. Austria nie szukała niezgo na Wschodzie i nie pragnie niczego od państw bałkańskich, życząc im wolnego rozwoju i ich całkowitej niezależności. Dlatego państwo austriackie dalekiem jest zarówno od intryg i starań dla zjednoczenia państw bałkańskich, jako też od dążenia do pierwszeństwa na półwyspie bałkańskim. Lecz nie pragnąc pierwszeństwa dla siebie, Austria nie uznaje praw do tej roli żadnego innego mocarstwa. Obecnie zachowanie się obu państw Austrii i Rosji względem półwyspu stało się najzupełniej lojalne, więc dla wielkich polityków małych państw bałkańskich nastaje konieczność odwyknięcia od zaprzętania mocarstw swoimi sprawami i planami. Prof. Ja bez otrzymał list od prof. Mommsena, tłumaczący znane wystąpienie tego ostatniego w sprawie słowian i Niemców austriackich. Mommsen podobno oświadcza, że w sądach swoich poszedł za daleko i że niejedno zdanie pragnąłby usunąć lub osłabić.

Turecja. Z powodu niezgodzenia się Porty na nominację ks. Maurokordato na posła greckiego w Konstantynopolu, ambasadorowie wystosowali energiczną notę, w której zachowanie się Porty nazywają nieprawidłowym i żądają odpowiedzi. Rząd turecki wyraził wobec ambasadorów zamiar zastąpienia czterech i pół tysiąca żołnierzy z załogi na Krecie nowymi żołnierzami, gdyż pierwsi ukończyli służbę. Zadaniu Porty odmówiono, tłumacząc, że jest przedwczesne. Rosja zażądała opłacenia części zalegającej kontrybucji wojennej.

Persja. Petersburskie poselstwo perskie prostuje w dziennikach mylnie pogłoski, rozsiwane o nowym szachu. Władca perski nie tylko nie zastąpił starych służ poprzedniego szacha swoimi ulubieńcami, lecz we wszystkich nominacjach wybiera dostojników, którzy doszli do znaczenia przy poprzednim panowaniu i oprócz tego posiadli oświatę europejską.

Niemcy. Książę Henryk pruski zamierza podobno odwiedzić bogdyhana, mikada, a także władcę koreańskiego. „Nord. Allgem. Ztg.“ sądzi, że rząd angielski nie da się i nadał skłonić do kroków lekkomyślnych w sprawie wschodniej, gdyż dotąd zachowuje się chłodno wobec wybuchów niecierpliwości ze strony prasy i opinii publicznej.

Korea. Duże wrażenie w społeczeństwie angielskiem wywołało zamianowanie rosjanina, p. Aleksiejewa, zawiadowcą spraw finansowych i celnych państwa. Dotąd obowiązki te spełniał urzędnik angielskiej narodowości. Wedle ostatnich doniesień, między obydwoma agentami, rosjaninem i anglikiem, nastąpiło porozumienie i odtąd mają pracować wspólnie.

Włochy. Ojciec św. przyjmował posła rosyjskiego Czarykowa, który złożył mu powinszowania noworoczne. Prasa włoska przyjęła przychylnie noworoczną mowę Papieża, podkreślając szczególnie pojednawcze usposobienie Ojca św. względem państwa włoskiego.

Z TOASTÓW WIGILIJNYCH.

Można rozmaicie sądzić o czasach dzisiejszych i rozmaite snuć z nich wnioski na przyszłość, ale każdy, kto rzuci okiem wstecz na rok, dobiegający swego kresu, kto wskrzesi w swej pamięci wszystkie zaszłe zdarzenia, musi przyznać, że rok ten był odmiennym od lat dawniejszych, że był lepszym i jaśniejszym.

Lepszym był i jaśniejszym nie tylko dlatego, że rozbudziła się myśl polityczna, nie tylko, że z wód opadających wynurzył się skrawek ziemi, który pracą rąk własnych użyźnić możemy, ale i dlatego, że silniejszym tętnem zabiło serce narodu. Przypomnijmy sobie, jak bardzo się wzmogła ofiarnosc ogółu i jednostek na cele publiczne, jak dalece wzrosło zainteresowanie do wszystkiego, co ma związek z naszym życiem duchowym—do poezji, literatury, sztuki.

Rok 1897 stał się nieprzerwanym szeregiem duchowych uroczystości jubileuszowych, lub przygotowaniem do nich. Dzięki zmienionym warunkom bytu, gotujemy się do postawienia w Warszawie pomnika największemu z naszych wieszczów, dzięki tym warunkom mogliśmy otworzyć, publicznie, nawet z ostentacją, złożyć wieniec z nieśmiertelników na świeżo usypanych grobowcach dwóch polskich pieśniarzy. Obaj byli poetami z Bożej łaski, niezrównanymi mistrzami słowa, obaj posiadali cudowny dar grania na strunach duszy ludzkiej, ale znaczenie ich było niejednakowe. Twórczość, sława i wpływ autora „Skargi Jeremiego“ sięga lat dawno minionych, bo końca pierwszej połowy bieżącego stulecia. Asnyk stał już na przelęczy dwóch epok i dwóch pokoleń, był romantykiem, wehlanającym w siebie wszystkie prądy nowożytnych, ostatnich czasów.

Zaden może z naszych poetów nie wprowadził tylu pomysłów i motywów religijnych do swej poezji, co Ujejski. „Skargi Jeremiego“, „Melodje biblijne“, stanowią połowę całej jego literackiej spuścizny. Imię Boga zjawia się prawie na każdej stronie, do Niego apeluje on w ostatniej instancji, po ostatecznej utracie nadziei i wiary w „sprawiedliwość ludzką“.

Do poezji Ujejskiego nie można zastosować tego, co powiedział Mickiewicz o Słowackiego poezji, że jest to „wspaniała kościół bez Boga“. Bóg jest w tym kościele, tylko raczej pogański, niż chrześcijański—gniewny, bezlitośny i mściwy, jak Jowisz z piorunami w ręku. Wszystko, co poetę otacza, przeczy istnieniu Boga litości, Boga miłosierdzia, Boga sprawiedliwości. Wszędzie rozlega się tryumfujący śmiech i szydercze pytanie: „A gdzie ten Ojciec, a gdzie ten Bóg?“. Bóg ten zjawi się, wedle poety, wtedy, kiedy „sztandar zwycięzki zatknięty zostanie na drgającym szatana ciele“, wtedy, ale wtedy dopiero, usłyszy on naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!“

Luna krwawego pożaru, która oświeciła ziemię galicyjską w r. 1846, wydobyla z duszy poety pełne tragicznej grozy bluźnierstwa. Na widok kainowej walki woła on:

Co? słońce świeci? Czemuż się nie zaćmi?
Czemuż nie pęka niebo? Nie drży ziemia?
Gdzież Bóg, którego ten widok oniemia?
Gdzież Bóg, co piorun dzierży bez użytku?

Poeta czolga się „zgiętymi kolanymi“ do „świętego przybytku“. Zajrzawszy do jego wnętrza—„trwoga

Twarz mu zbieliła, nie zobaczył Boga“.

Ujejski czuł, że bluźnił, ale pomimo to bluźnił. W „Chorale“, który odbił się potężnym echem o sklepienia świątyni Pańskich, woła:

„W zwątpienia strasznej rozterce
Nim naszą wiarę ocucim znów
Bluźnią ci usta, choć płacze serce:
Sądz nas po sercu, nie podług słów“.

Ujejski gotów byłby uwierzyć w Opatrzność, ale tylko wtedy, kiedy na ziemi królować zaczęła sprawiedliwość bezwzględna, kiedy sprawdzą się wszystkie gorącego serca pragnienia i nadzieje. Takie pojęcie Bóstwa, w które się wierzy warunkowo i nie bez zastrzeżeń, nie licuje z naszymi pojęciami religijnymi i chrześcijańskimi, nie dadzą się też przystosować i idee polityczne autora „Maratonu“ do potrzeb i zadań dzisiejszej doby,—ale to nie przeszkadza nam uznać, że w szalejącej z rozpacz poezji Ujejskiego jest piękność prawdziwa, że w tej „rozterce zwątpienia“, w tym „serdecznym płaczu“, w tych świętokradzkich wybuchach zranionego uczucia tkwi siła ogromna. To też póki w duszy polskiej istnieć będzie wrażliwość na piękno, póty poezje jego urok wywierać będą.

Drugi liryk, który w roku bieżącym również położył się do mogiły, Adam Asnyk, nie uderzał nigdy w tak potężne tony jak Ujejski, choć przeżył jeszcze okropniejszy moment dziejowy, niż r. 1846, ale nie ustępuje mu—to pewna—w piękności poetyckiej formy. Żywioły, wśród polskiego społeczeństwa najgorętsze, uważały zawsze Asnyka za swego, imienia jego używały, jako sztandaru. Niewątpliwie, w spuściźnie Asnykowskiej znajdują się utwory poetyckie, zbliżone myślą przewodnią do „Maratonu“ lub „Skargi Jeremiego“, ale w spuściźnie tej można się doszukać także myśli, które mogłyby służyć, jako hasło i godło tej skromnej pracy, która stała się naszego stronnictwa programem—doszukaćby się można, gdyby gośdł i hasel politycznych na codzienną potrzebę w poezji szukać się godziło.

W najpopularniejszym ze swoich utworów Asnyk, radzi nie stroić się w „krwawy płaszcz męczeństwa“, „nie wstydić się swej słabości“, nie „wielbić poniesionej klęski“ i nie „brząkać w łańcuch niewolniczy“. Powiada:

„Kaźda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach“.

Poeta nie sądzi, żeby poezja mogła rodzić się tylko z popiołów przeszłości:

„Czyliż nie widzą, że ona jest wszędzie
A choć zużyte porzuci narzędzie,
Choć dawne swoje koryto odmieni,
To w nowych myślach, uczuciach lub czynie,
Naprzód z wezbranym prądem życia płynie“.

Do nowego pokolenia zwraca się El—y i mówi:

„Czyliż fałszywy wzbrania wam wstyd
Z obłoków zstąpić do ziemian,
I czynnie walczyć o dalszy byt
Wśród życia wstrząśnień i przemian?“

Kto żyje z plonu dawniejszych lat,
Przeżuwa przodków dostatki,
Temu dowództwo odbierze świat,
A mienie wydrą wypadki.

Do tych należy jutrzejszy dzień,
Co nowych pragną zdobyć,
Kto się usuwa w ciszę i cień,
Ten się do żywych nie liczy.“

Poetę często ogarnia trwoga, aby nas „rozpacz w odmet nie uniosła“, przemyśliwa nad tem, jak „pogodzić sprzeczne warunki życia“ i zrównać się krokiem z przerastającą nas o głowę ludzkością.

Dobitnie dźwięczy jego przestroga: „W oczekiwaniu jutra“:

„Dość długo grywalimy tu, na świata scenie
Rolę Danaid, smutną robotą zajęci,
W bezdenną przeszłość lejąc krwi swojej strumienie,
Topiąc w niej wszystkie myśli, uczynki i chęci.

Teraz już nam nie wolno po tak strasznej
cenie

Kupować chwili złudzeń, co bezsilnych nęci,
Dziś nam nie wolno rwać się na oślep w płomienie,

By dźwięk imienia ludzkiej przekazać pamięci“.

Jakżeż pogodzić te wyjątki, świadczące o spokoju i rozwadze w sądach Asnyka o życiu, z innymi, które są jakby reminiscensją politycznego romantyzmu? Wrażliwością artystyczną Asnyka, reagowaniem na wszystkie wpływy zewnętrzne. Każda fala zdarzeń uderzała na niego silnie i, odpływając, pozostawiała w duszy „muszle i korale“ wrażeń i uczuć. Asnyk był poetą i tylko poetą. I w tem leży tajemnica jego pozornej dwoistości psychicznej.

Wieści o uroczystych holdach, złożonych u trumien dwóch polskich poetów, wywołały z pewnej strony zaniepokojenie. Zarzucono nam, nam najtrzeźwiejszym i najumiarkowańszym, żeśmy przewrotni, że, nawołując do pracy legalnej w państwie i z państwem, łączymy się jednocześnie w holdach pośmiertnych dla tych, których pieśń brzmiała niekiedy, jak surma wojenna, albo jak trąba archanielska, wzywająca do zmartwychpowstania.

Dziwne to oskarżenia. Dowodzą one przede wszystkim zupełnej nieznamomości naszej historii, naszej duszy zbiorowej, nieznamomości tego co nas, nasze stronnictwa różni lub dzieli, a co łączy i spaja. Nas różnią poglądy na terażniejszość, na zadania chwili obecnej, na odpowiedzialność wobec przyszłości, ale w umiłowaniu przeszłości, ale w przywiązaniu do tego, co wszystkim nam jest drogie i święte, różnic pomiędzy nami niema i być nie może. Ci, co nam zarzucają kult dla poetów — nie rozumieją lub nie chcą zrozumieć, że cała nasza przeszłość była w bieżącym stuleciu taką, jak poezja, a poezja taką, jak przeszłość, bo inną być nie mogła, bo wyrosła z naszej duszy, z naszych radości i bólów, bo była naszą własną i narodową. Wyprzeć się tego lub innego poety dlatego, że go nie można wtłoczyć w ramy dzisiejszych pojęć o prawomyślności, znaczyłoby wyrzec się całej naszej poezji, wszystkich dobytów kultury i cywilizacji, wszystkich wyższych, podnioslejszych cech i znamion narodowości, wszystkich żywiołów, z których się składa pojęcie miłości. Tego nie chcemy i nie możemy.

Jak włosi nie z „Boskiej komedji“, ale z czynów Cavoura wzory polityczne czerpią, tak i my nie na stronnicy „Dziadów“ i „Maratonu“ uczyć się będziemy zasad politycznego postępowania, ale nigdy i za żadną cenę nie wyrzekniemy się duchowej spuścizny poprzedzających pokoleń.

W dniu dzisiejszym, w którym łamiemy się nie tylko oplatkiem, ale i myśłami i uczuciami, złożmy hold poezji polskiej, nieznoszącej żadnej klasyfikacji politycznej, poezji, będącej nieśmiertelnym źródłem prawdy, dobra i piękna!

Er.

Z TOWARZYSTW ROLNICZYCH.

Mińsk, 18 grudnia.

Dnia 12 i 13 grudnia odbyło się w naszym mieście ostatnie tegoroczne zebranie mińskiego Towarzystwa rolniczego. Ponieważ równocześnie przypadł bazar, urządzony przez mińskie Towarzystwo dobroczynności, zjazd ziemian był bardzo liczny i ożywiony. Obradom na posiedzeniu przewodniczył wice-prezes, p. E. Wojniłowicz. Z przyjemnością dowiadujemy się, że wiele kwestyj żywotnych i wielkiej doniosłości dla tutejszych rolników, które były poruszane w wyższych sferach administracyjnych przez nasze Towarzystwo, obecnie cieszy się tam powodzeniem i wiele z nich blizkie są oficjalnego zatwierdzenia. Nasze Towarzystwo nie pracuje więc bezskutecznie. Ustawa wzajemnej asekuracji, opracowana przez członka Towarzystwa, p. Bąkowskiego, doznała przychylnego przyjęcia w ministerstwie spraw wewnętrznych i ma być wkrótce zatwierdzoną w trzech swych wydziałach: asekuracji budynków, bydła i zboża od gradobicia. Zakres działalności ma być rozciągniętym na następujące gubernie: mińską, wileńską, grodzieńską, kowieńską, witebską, mohylowską, smoleńską, połtawską, czernihowską, gubernie nadbaltyckie i Królestwo polskie. Dowiadujemy się również, że z sum ziemskich przez władze miejscowe będzie wyasygnowane rocznie 12 tys. rs. na urządzenie stajni i utrzymanie 40 rządowych ogierów, które są przeznaczone przez rząd stadni rządowych na mińską gubernię.

Z ogólnem uznaniem został przyjęty przez zgromadzenie projekt wice-prezesa, p. E. Wojniłowicza, ażeby Towarzystwo dołożyło wszelkich starań na uzyskanie pozwolenia na swobodne budowanie przez właścicieli ziemskich gorzelni rolniczych, w celu zaś ułatwienia zbytu spirytusowego, ażeby prosilo ministerstwo rolnictwa o urządzenie konkursu na denaturalizację spirytusu, z wyznaczeniem nagród, przy współdziałaniu Towarzystwa w miarę jego możliwości. Dla przeprowadzenia i poparcia tego projektu, mają być wydelegowani do Petersburga: wice-prezes, p. E. Wojniłowicz i członek Towarzystwa ks. H. Drucki-Lubecki.

Na prośbę Towarzystwa, ministerstwo rolnictwa wydelegowało na zjazd obecny instruktora, który miał pouczający odczyt o produkcji masła i organizacji handlu i eksportu zagranicę. Obecnie zaś Towarzystwo ma się starać o utworzenie szkoły wyrobu masła w mińskiej guberni. Coraz bardziej rozwijająca się u nas hodowla bydła pobudziła członka Towarzystwa, p. Tórczyńskiego, do opracowania projektu o wprowadzeniu ksiąg rodowodu dla zarodowych obór i praktycznem ich zastosowaniu w naszym kraju, co się prawdopodobnie wkrótce uskutechni. Związują się u nas również specjalna spółka racjonalnej hodowli koni. Członek naszego Towarzystwa, hr. Łubieński, jak się dowiadujemy, jest wynalazcą maszyny do przerabiania surowego lnianego włókna i na ten tak ważny dla przyszłego przemysłu wynalazek otrzymał rządowy patent.

Nie mniejszą działalnością odznacza się tutejszy syndykat rolniczy. Zawdzięczając przeważnie energii swego prezesa, p. Obrąpalskiego, pomimo półrocznej dopiero swej

egzystencji, objął już tutejszy handel zbożowy (jęczmień), a jest obecnie na drodze prowadzenia handlu drzewem. Należy tylko dziękować dyrekcji syndykatu za tak wszechstronną działalność i za szlachetny kierunek pracy, gdyż zarząd syndykatu, stojąc na wysokości swego zadania, nie pracuje ściśle w kierunku czysto komercyjnym, lecz dla doskonale pojętego dobra ogółu, z celem podniesienia cen miejscowych i dostarczenia ziemianom jak największych korzyści. Należy tylko życzyć sobie, ażeby ta nowa, sympatyczna instytucja jak najbardziej się rozwijała i ażeby ziemianie ze swej strony należycie ją oceniali i popierali, nie usuwając się od niej, lecz dopomagając ze wszelkich miar w spełnieniu jej trudnych zadań.

W kwestji bazaru dobroczynności godnym jest zaznaczenia, iż cieszy się on rok rocznie coraz to większą popularnością i powodzeniem. W przeciągu czterech dni bazarowych kasa otrzymała brutto rs. 10,500, po potrąceniu zaś kosztów na zakup towarów z zagranicy, z Warszawy i Petersburga, oraz wydatków na wynajęcie lokalu, urządzenie i t. d., czysty zysk wyniesie około rs. 3,500, co jest ogromnie ważnem wobec wielkiej ilości biednych w naszym mieście, potrzebujących przytulku i opieki Towarzystwa dobroczynności.

H. I.

Rosienie. w grudniu.

Nasze Towarzystwo rolnicze jest, jak wiadomo, stowarzyszeniem świeżej daty: statut, zatwierdzony przez p. ministra rolnictwa d. 7 kwietnia r. b., został w czyn wprowadzony w czerwcu. Następnie w ciągu niespełna pięciu miesięcy odbyły się trzy posiedzenia, z których ostatnie — d. 7 grudnia. Dobrym znakiem jest ogólne i bardzo szczerze zainteresowanie się działalnością Towarzystwa nie tylko wśród jego członków, ale też w sferach dalszych. Życie ekonomiczne naszego zakątka, samo sobie pozostawione w ciągu wielu lat, nagromadziło mnóstwo potrzeb i spraw niezalatwionych; młode Towarzystwo i jego zarząd mają więc przed sobą obszerne pole pracy. By zadaniu podołać skuteczniej, wprowadzono podział stowarzyszonych na sekcje, co ułatwia decentralizację pracy. Ogólne zebrania członków decydują o kwestjach zasadniczych, poszczególne oddawane są sekcjom, w celu specjalnego opracowania.

Prezesem Towarzystwa jest wielce poważany hr. Zubow, marszałek szlachty gub. kowieńskiej, wice-prezesem p. Leon Kontrym, który z powodu nieobecności hr. Zubowa, mieszkającego w Szawlach, zajmował dotąd *de facto* prezydjalny fotel. P. Kontrym szczególnie się zasłużył jako sędzia rozjemczy w sprawach familijnych szlachty. Drugim z kolei członkiem zarządu jest p. Jan Iwanowicz z Podgaju pod Kielmami. Od lat co najmniej dwudziestu pięciu był pionierem ekonomicznego rozwoju w obwodzie kielmo-rosieńskim. Z jego inicjatywy założone zostały kasy wkładowo-zaliczkowe, systemu Schultze - Delitzscha w Kielmach i Krożach; potworzyły się magazyny spożywcze, a nadewszystko założoną została niższa szkoła mleczarska w Podgaju. Przed założeniem tej szkoły, mleczarzy sprowadzano ze Szwecji i Danji, mleczarki zaś, niemki, z Prus. Stan ten nienormalny usunęła w zupełności szkoła p. Iwanowicza, a nawet dała możliwość, tworząc

wykwalifikowanych specjalistów, zakładania spółek mleczarskich z centryfugami. Bez tego ułatwienia w znajdowaniu specjalistów, spółki byłyby prawie niemożliwe. P. Iwanowicz pierwszy wskazał drogę bezpośredniego eksportu masła *via* Libawa. Interes ten dobrze się oplaca. Jest nadzieja, że niebawem podobne spółki pokryją całą przestrzeń nadgraniczną „mudzki”. Przy dobrych koniunkturach handlowych interes ten wzrośnie do rozmiarów bardzo poważnych. Trzecim członkiem zarządu jest p. Gruzewski z Kielm, pracownik wypróbowany w Towarzystwie hodowli żmudzkiej koni. Taką jest pociągająca charakterystyka osób, stojących na czele stowarzyszenia, liczącego obecnie około dwustu członków, właścicieli posiadłości ziemskich, rozrzuconych nad granicą pruską prawie do Połagi.

Towarzystwo uformowało się ostatecznie w d. 24 czerwca r. b. Rada Towarzystwa wyznaczyła ogólne zebranie członków na d. 7 września. Na posiedzeniu tem zapadło postanowienie, mające poważne znaczenie. Postanowiono urządzać wystawy inwentarza żywego w Rosieniach periodycznie, co rok na św. Jana. Przewidzono nagrody dla wystawców z kasy Towarzystwa. Wystawa ma mieć charakter handlowy, a że w tym samym dniu odbywa się zwykle wystawa koni, urządzana przez inne, miejscowe Towarzystwo, więc można sobie wyobrazić doniosłość handlową targu na wyborowy inwentarz.

Posiedzenie w d. 7 grudnia odbyło się z udziałem poważnej liczby stu kilkudziesięciu członków. Były obecne, jako członkowie Towarzystwa, i damy (około 15). Obecność pań, tak zawsze pożądana w większych zebraniach męskich, utrzymuje w pewnych korbach karność towarzyską. Tym razem nie uwzględniono ich obecności w jednym wypadku, mianowicie sala przepelniona była dymem od cygar i papierosów. Nadobna lewica, złożona z kilkunastu dam, nie miała cywilnej odwagi do protestu. Dym przeszkadzał mówcom i nadawał obradom wygląd trywjalny. *Trop de liberté—point de liberté!*

Prezes zagał posiedzenie propozycją urządzenia składu maszyn i narzędzi rolniczych, nasion, oraz nawozów sztucznych. Według tego projektu, stowarzyszeni mieliby wnosić dobrowolne składki po rs. 25 w formie akcyj. Wkłady byłyby dobrowolne, zatem w łonie Towarzystwa uformowałyby się nowe akcyjno-handlowe Towarzystwo, z monopolem sprzedawania narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. p. dla członków i nie-członków.

Obok tego wniosku podniesiono i drugi, który wyszedł z łona Towarzystwa. Zamiast urządzenia składu pod firmą handlową, wnioskodawca proponował urządzenie agentury w Rosieniach pod protekcją Towarzystwa, któraby załatwiała potrzeby członków co do nabywania maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych. Nadto wnioskodawca mniemał, że w danych warunkach, przy braku kapitałów, należałoby wyrobić tani kredyt dla stowarzyszonych na kupno narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Wiadomo, że kredyt szeroki dla każdego jest otwarty, kto jest w stanie dać poważne gwarancje wypłaty. Taką gwarancją mogłoby się stać solidarne poręczycielstwo stowarzyszonych. Oba te projekty odesłane zostały do komisji, wybranej *ad hoc*.

Członek, dr. Lewoniewski, wszczął roz-

prawę o wywozie świń zagranicę i potrzebie założenia handlu mięsem *en gros*. Bardzo pożyteczny projekt ten w praktyce, według zdania samego autora, rozbija się o systematyczne i periodyczne wzbranianie wywozu mięsa przez władze graniczne pruskie. Jedyną nadzieją w przyszłości jest eksport *via* Libawa. Spodziewany kanał Windawski kiedyś zlagodzi te straty dotkliwie, które ponosi kraj z powodu muru chińskiego, jakim odgradziły nas Prusy w zakresie handlu żywym inwentarzem.

Zgromadzenie wysłuchało sprawozdania komisji, wybranej d. 7 września do wskazania rasy najodpowiedniejszej dla kraju. Praca komisji pod względem teoretycznym nosi cechę mozolnych studjów i skrzętnego zbierania szczegółów statystycznych. Następnie p. Iwanowicz, członek zarządu, przedstawił wyczerpujący zarys projektowanego rozwoju spółek mleczarskich.

Wreszcie p. Jan Gruzewski wniósł projekt wzajemnej od ognia asekuracji słomy, konieczyzny i siana. Według autora referatu, Towarzystwo miałoby się podzielić na kółka, wzajemnie asekurujące połowę zbioru, a w razie pożaru oddające *in natura* siano i słomę pogorzalcom. Projekt ten został przyjęty w zasadzie. Oddano go dla opracowania szczegółów do osobnej komisji.

Z przedstawionych pobieżnie pierwszych kroków nowego stowarzyszenia, wnioskować łatwo o jego przyszłej owocnej dla kraju działalności. Obecnie staje na przeszkodzie brak obycia w działalności o charakterze publicznym. Prace komisji i sekcji wydają się zbyt pośpieszne, nicoswojenie mówcy wyglądają, jak debiutanci w pierwszej godzinie estradowego życia. Członkowie nie znają się wzajemnie i literalnie nie wiedzą, kogo mają wybierać. Wybory ich najczęściej odbywają się na chybił trafił, a każdy wybór poprzedza zapytanie: „a ty sąsiedzie, kogo wybierasz?” i t. d.

Wszystkie te jednak stosunkowo drobne braki dadzą się naprawić z czasem przy dłuższym doświadczeniu. Głównie strzedz się nam należy zarodków strasznej choroby naszych stowarzyszeń, jaką jest koteryjność, podporządkowywanie sprawy publicznej, dobra ogółu względem na osoby, mające chwilowo przewagę. Mieliśmy przykład tego pod bokiem na wystawach w Szawlach, dziś już nie istniejących...

A. M.

LISTY p. ENGELHARDA.

V.

Po objaśnienia społeczno-ekonomiczne p. Engelhard zwrócił się do p. S., o którym mówi, jako o profesorze i naczelniku instytucji, mającej na celu zbadanie społeczno-ekonomicznej ewolucji kraju. Określenia te bardzo przezroczyście pozwalają się nam domyślać w interlokutorze profesora Simonenki. Otóż prof. S. za główny, oryginalny rys Królestwa polskiego uważa: zupełne oderwanie się warstw wyższych od ludu, obojętność i lekceważenie przez obywateli ziemskich potrzeb i interesów ludowych. Wychodząc z tego punktu widzenia, prof. S. sądzi, że zanim myśleć o wprowadze-

niu samorządu ziemskiego, należałoby przede wszystkim przygotować grunt do tej reformy, zrównoważyć wchodzące w skład ziemstwa żywioły. W rozmowie z p. Engelhardem, wydrukowanej w «Now. Wr.» (7836), prof. S. na pytanie, w jaki sposób można to osiągnąć, odpowiada:

— Przez rozwinięcie i dopełnienie reform z roku 1864. Rezultatem ich był ogromny wzrost dobrobytu ludowego w pierwszym dziesięcioleciu po ich przeprowadzeniu. Sprawa się zatrzymała i nie została ukończona. W ciągu więc ostatnich dwóch dziesięcioleci wiźimy już upadek kraju. Reforma wytworzyła 267 tys. nowych gospodarstw włościańskich. Rachując na rodzinę 4 osoby, otrzymujemy, że ogólna liczba włościan bezrolnych musiała się zmniejszyć więcej, niż o milion osób. Potem jednak zaczęła znów rosnąć i w roku 1891 wynosiła już 890 tys. dusz, i to tylko po wsiach, z pominięciem tych włościan, którzy mieszkają w osadach i miastach. Razem z masą włościan bezrolnych wzrastała też cyfra właścicieli małorolnych, posiadających mniej, niż po 3 morgi, czyli $1\frac{1}{2}$ dzies. Teraz liczba ich wynosi 640 tys.

Na zapytanie p. E., jaką drogą można potrzeby ludu zadowolnić, prof. S. odrzekł:

— Na pierwszym planie stoi rozgraniczenie gruntów i usunięcie szachownic. Rozrzucenie działków dosięgło potwornych rozmiarów, oto patrz pan.

Tu prof. S. pokazał panu E. mapę powiatu ostrołęckiego, gdzie działki włościańskie porzucane są wśród ziem skarbowych.

— Razem z uregulowaniem szachownic sama przez się rozwiązana zostanie inna „kwestja przekłeta”: serwitutowa. Potrzeba opatu i pastwisk się zmniejszy, a więc obniży się i wartość serwitutów, która teraz coraz bardziej wzrasta. Jeżeli dawniej zbieranie leśną, z której korzysta włościanin, oceniano rocznie na 8 rs., to teraz cena ta wzrosła do 40 rs. Serwitut wzrósł w cenie, deprecjonując zarazem ziemię. Obywatele polacy starają się o zniesienie serwitutów, ale o uregulowanie szachownic nie troszczą się wcale. Wiedzą o tem, że włościanin, pozbawiony serwitutów, znajdzie się w zupełnej od nich zależności. Serwitut też stanowi wielkie brzemię i dla obywatela ziemskiego. Bardzo mu trudno sprzedać ziemię lub las, gdy na nich ciąży serwitut. Włościanie z pomocą Banku włościańskiego kupują od obywatela grunta, obciążone ich własnymi serwitutami. Bank przede wszystkim wymaga od nich zrzeczenia się serwitutu. Bez tego, na wypadek niewypłacalności ziemian, niepodobna sprzedać ich ziemi.

Ostateczny wynik swych poglądów prof. S. streścił w ten sposób, że przed wprowadzeniem ziemstw należałoby podnieść umysłowy i ekonomiczny poziom włościanstwa, uregulować szachownice gruntów, rozwiązać kwestję serwitutową i dostarczyć włościanom długoterminowego kredytu.

— A jaką rolę—zapytał p. E.—mogą grać w przyszedłym ziemstwie Żydzi?

— Żydzi—odpowiedział prof. S.—mieszkają w miastach. Ich posiadłość ziemską jest stanowisko nieznaczne. Wszystkich Żydów jest w Królestwie—1,224,652. Z tej liczby w miastach—684 tys., w osadach—375 tys., a dopiero reszta, na wsi; jest ich tam niewielka liczba. Żydzi mogą zająć wybitne stanowisko tylko w samorządzie miejskim, a w ziemstwie grać roli nie będą.

Ostatnie słowa rozmowy p. Engelharda z p. Wrotnowskim (p. Nr. 51 «Kraju»), jak tego łatwo można się

domyślić, skłoniły «Swiet» (341) do wystąpienia z kilku uwagami. Gazeta, zaznaczając, że Rosja nigdy nie zagrażała wierze, kulturze i językowi polskiemu, zapytuje z kąd mogą się brać podobnego rodzaju obawy?

„Tu właśnie—pisze „Swiet”—zawiera się cała istota kwestji. Język rosyjski we wszystkich dziedzinach państwowości, tenże język w zakresie spraw szkolno-wychowawczych i niesłabnące przeciwdziałanie wszystkim objawom nienawiści względem Rosji i rosjan ze strony zwłaszcza duchowieństwa rzymskokatolickiego, któremu często trzeba wskazywać granicę dla jego ogarniającego wszystko dążenia—oto rzecz, o ile nam się zdaje, rozumiane przez polaków, jako wkraczanie w zakres ich języka, wiary, kultury, oto przeszkoda dla ich odziedziczonych po przodkach marzeń. Niedawne wysoki niektórych przedstawicieli duchowieństwa polskiego dostatecznym zdaje się są dowodem, że nasza myśl jest słuszna i dlatego niepodobna nie wypowiedzieć szczerzego życzenia, ażebyśmy teraz przy obrachowywaniu niejako wzajemnych potrzeb, my rosjanie w dostatecznym stopniu i dość jasno rozumieli, czego możemy i powinniśmy pragnąć dla dobra naszej wielkiej ojczyzny“.

Jenerał-gubernatorstwa.

Korespondent petersburski «Mosk. Wied.», p. Chozarskij, opisuje, jakie wrażenie na sfery urzędnicze w Petersburgu wywarł numer «Prawit. Wiestn.» z dnia 6 grudnia:

„Pozostawiając na stronie kwestję osobistych drobnych ambicji, należy powiedzieć, że Petersburg w ogólności był więcej rozczarowany, niż ucieszony. Oczekiwano, jak zawsze zresztą, wielu zmian ważnych, a tymczasem, w znaczeniu administracyjnym, „Prawit. Wiestn.“ przyniósł tylko jedną wybitną nowość—o mianowaniu jenerał-adjutanta Trockiego na wileńskiego jenerał-gubernatora. Ale właśnie ta nowość nie do smaku była Petersburgowi urzędniczemu. Petersburg nie sympatyzuje z ideą jenerał-gubernatorstwa w ogólności. W tej kwestji szczególnie jaskrawo zaznacza się różnica poglądów prowincji i naszej północnej stolicy. Prowincja lubi jenerał-gubernatorów“.

W Petersburgu rzecz się ma odwrotnie:

„Nie mówię już o tych polako-, judo-, niemco- i czuchońco-filach, dla których władza jenerał-gubernatorów jest nienawistna, gdyż widzą w niej, zupełnie słusznie, otwartego wroga swoich dążeń antyrosyjskich... Ale prócz nich, jenerał-gubernatorów nie lubi cały nawet nie liberalny świat kancelaryj stolecznych i przytem nie lubi ich z powodów bardzo oryginalnych“.

Powody te, według myśli, wypowiedzianej przez p. Ch., zawierają się w tem, że naczelnik kancelarji w biurze petersburskiem nie znosi tego, aby prowincja miała swój sąd o jakiejś sprawie, a tymczasem z jenerał-gubernatorem trzeba się rachować.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

× J. W. ks. Aleksander Oldenburski został Najwyżej mianowany prezesem komitetu petersburskiego miejskiego kuratorium trzeźwości.

× Ze sfer dyplomatycznych. Najjaśniejszy Pan zatwierdził raczył rezolucję Rady państwa, dotyczącą ustanowienia w Ma-

roko konsulatu jeneralnego, z ministrem rezydentem na czele. W Sjamie został utworzony konsul generalny rosyjski, z pełnomocnikiem i konsulem jeneralnym na czele.

× Prasa prowincjonalna. „Birż. Wied.“ z wiarogodnego źródła otrzymały informację, że zasadniczo będzie rozstrzygnięta kwestja nadania czasopismom prowincjonalnym prawa wydawnictw, wychodzących bez cenzury prewencyjnej. Pierwszą ma być zwolnioną od cenzury prasa kijowska i pierwszym z jej organów, który doświadczy na sobie korzyści i dobrodziejstw nowego zarządzenia, będzie „Kijewlanin“, jako organ najstarszy i najpoważniejszy w kraju. Zwolnienie od cenzury wydawnictw perjodycznych w innych miejscowościach prowincjonalnych staje się przeto, zdaniem „Birż. Wied.“, tylko kwestją czasu.

× Z prasy. Minister spraw wewnętrznych postanowił znowu zezwolić na drukowanie ogłoszeń prywatnych w gazecie „Pietierburskij Listok“, wzbronione rozporządzeniem z dnia 29 listopada. — Na zasadzie § 178 Ust. prasowej Zb. pr. t. XIV, wyd. z roku 1890, minister spraw wewnętrznych postanowił wzbronienie sprzedawania pojedynczych numerów gazety „Utro“.

× Szef żandarmów na mocy ukazu Najwyższego otrzymał prawa towarysza ministra w zakresie zastępowania ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniach: Rady państwa, komitetu ministrów i Senatu rządzącego przy rozbiaraniu kwestyj, dotyczących korpusu żandarmów.

× Nowy przepis pocztowy. Minister komunikacji ogłosił nowy przepis względem przesyłania pocztą pieniędzy w walucie metalicznej. Opłata w Rosji europejskiej ma być następująca: za przesyłkę do 2 funtów—25 kop., a potem za każdy funt na przestrzeni do 1,000 wiorst—5 kop., do 2 tys. wiorst—10 k. i t. d. Przesyłki do 25 rs. można będzie posyłać w workach płóciennych, wyższe sumy — w skórzanych.

KRONIKA PETERSBURSKA.

— Minister oświaty, hr. Deljanow, niebezpiecznie zachorował na zapalenie osierdza i lewego płuca. Ostatnie biuletyny zaznaczają niejaka w stanie chorego poprawę.

— Wystawa pedagogiczno-przemysłowa. Dnia 27 grudnia, na W. Sadowej, róg Italgauńskiej 5—10 będzie otwarta w Petersburgu bezpłatna wystawa pedagogiczno-przemysłowa, urządzona przez panią Korwin-Piotrowską. Wystawa ta, mająca charakter popularny, dzieli się na następujące oddziały: 1) oddział wyrobów rzemieślniczych i rękodzielniczych kobiet i dzieci od lat 2½ do 12; na ten zbiór—według słów pani K. Piotrowskiej—złożyły się w znacznej części prace kobiet i dzieci polskich. 2) oddział miniatury historii pracy ludzkiej, ilustrowanej okazami fabrykacji różnych przedmiotów w rozmaitych stadjach roboty. 3) oddział tanich instrumentów muzycznych. Wystawa dla gości honorowych będzie otwarta w dniach 27 i 28 grudnia, poczem od 29 b. m. do 1 stycznia włącznie od godz. 11 do 4 będzie dostępna dla wszystkich. Organizatorka wystawy, rodaczka nasza, znaną jest czytelnikom „Kraju“ ze sprawozdania, które niegdyś podałaśmy z urzędzonej przez nią takiejże wystawy w Wilnie. Ze względu na to, że wystawy, poglądowo lud kształtujące, odciągają go od pijaństwa, zwracając jego myśli ku pożytecznej i zdrowej pracy, „Liga patriotyczna belgijska przeciwko alkoholizmowi“ mianowała panią Korwin-Piotrowską swym członkiem honorowym.

— Choinka w Lutni. D. 27 b. m. w sobotę Lutnia urządza w sali Kononowa, za przykładem lat poprzednich, wieczór dla dzieci. Na program składają się: obrazy latarni czarno-księżkiej, szopka ze śpiewami, choinka z podarkami dla małych gości i wreszcie gry, oraz tańce dzieciinne. Początek sympatycznej i tradycyjnem powodzeniem cieszącej się zabawy o godzinie 7 wieczorem. O godz. 11 rozpocznie się zabawa dla dorosłych, tańce przy dźwiękach orkiestry. We wtorek d. 30 grudnia w stałym lokalu „Lutni“ ma być wieczór tańczący.

— Zabawa dla dzieci odbędzie się w sobotę d. 3 stycznia w sali „Błagorodnego Sobranja“ na dochód katolickiego Towarzystwa dobroczynności. Składają się na jej program ułożone przez artystę-malarza p. Borawskiego taty „Mickiewicza, pantomina „Pawełek wiercipięta“ i t. d. Następnie, po posileniu się w bezpłatnym bufecie, dzieci zajmą się grami i tańcami koło choinek, obwieszonych różnemi upominkami. Zabawa ta będzie trwała od godz. 5 do 11, poczem rozpocznie się bal dla dorosłych z loterją fantową. Pomiędzy obiema choinkami upływa tydzień czasu, ponieważ zaś sposobność do takich zabaw tafia się tylko raz do roku, więc nie można wątpić, że na obu wieczorach młodzieżka publiczność zgromadzi się w znacznej ilości, tem bardziej, że zarówno zarząd „Lutni“, jak i organizatorowie zabawy na dobroczynność, najbaczniejszą zwrócili uwagę na to, aby przygotowane na te dni rozrywki odgrywały w zupełności wymagania pedagogiki. Bilety wejścia, w cenie 2 rs. dla osób dorosłych i 80 kop. dla dzieci, są do nabycia u organizatorów zabawy i w księgarni K. Grendyszyńskiego.

— Wizerunki Mickiewicza. W tych dniach przybył do Petersburga pan Wład. Ostrowski, grawer z Moskwy, który przyniósł z sobą własne wyroby „jubileuszowe“, ozdobione portretem Mickiewicza. Są tu medale, postumenciki, ramki aksamitne z portretem metalowym, broszki, szpilki, żetony rozmaitego formatu i na rozmaity kolor oksydowane. Wyroby odznaczają się smakiem artystycznym i taniością, to też niewątpliwie znajdują licznych nabywców. Pan O. zamierza swoje wyroby zostawić w komisje księgarni K. Grendyszyńskiego.

— Przeciwko samorządowi. Ks. Mieszczerki powtarza w „Grażd.“ słowa jednego ze swych znajomych, który mu dowodził, że Warszawa całą swoją dzisiejszą wspaniałość zawdzięcza okoliczności, iż niema tam samorządu miejskiego, oraz że prezydent ze swą radą jest samodzielnym gospodarzem miasta. Dlatego też książe M. wypowiada zdanie, że, chcąc, aby stan Petersburga zbliżył nieco do stanu Warszawy, należałoby znieść „dumą“ i mianować prezydenta miasta.

— Dr. Sylwester Janowicz-Czajński, główny doktor szpitala Mikołajewskiego, po wysłużeniu emerytury usunął się od służby. Cały personel szpitala bardzo serdecznie żegnał się z d-rem J.-Cz., przyczem wypowiedziano kilka mów, podnoszących jego zasługi, szpitalowi oddane.

NOTATKI.

Troskliwość niektórych pism warszawskich o prenumeratę „Kraju“, jest istotnie rozczulającą. Przed kilkunastu miesiącami ubolewał „Głos“, że „Kraj“ traci gwałtownie prenumeratorów i czytelników, obecnie „Kurjer Codzienny“, pragnąc widocznie osłonić pismo nasze od zazdrości współzawodniczej, podał w korespondencji z Wilna porównawczy wykaz pism polskich, otrzymywanych w Wilnie, i w tym wykazie „Kraj“ figuruje w cyfrze prenumeratorów trzy razy mniejszej, niż w rzeczywistości. „Pomyłka“ ta bynajmniej nas nie zadziwiła, ciekawi byłibyśmy tylko wiedzieć, komu ją zawdzięczamy: czy wypróbowanej uprzejmości samej redakcji „Ku-

„Kurjera Codziennego“, czy też wyjątkowym arytmetycznym zdolnościom p. korespondenta?

„Wolontariusz“ korespondencyjny z „Głosu“, p. „Kruk“, nie może darować p. W. Kosiakiewiczowi, że, chcąc oświetlić stosunki wileńskie i scharakteryzować życie miejscowe, przeprowadził interview z... osobami, reprezentującymi urzędownie różne instytucje—od kościelnych i ziemiańskich, aż do sportowych włącznie i wrażeniami swymi podzielił się z czytelnikami „Kraju“ (N-r 47). Dla p. Kruka osoby, z którymi p. W. K. rozmawiał, nie mają żadnych kwalifikacji do opinjowania w stosunkach miejscowych. Cz. Janowski, to tylko emeryt, „zdradzający starcze gawędziarstwo“ w monografii „Powiatu Oszmiańskiego“; p. Józ. Montwill to karierzysta urzędniczy; hr. Ant. Tyszkiewicz to egoista-przemysłowiec, czyhający na życie i byt innych; ks. Frąckiewicz tworzy „legendy“ o profitykach i t. d. Czekajmy cierpliwie, aż nam p. Kruk przedstawi galerję znakomitości wileńskich, przykrojonych na fason „Głosu“, ludzi prawdziwych i obywatelskich zasług. Będzie to bardzo interesująca kolekcja, a sądzimy, że osoba p. Kruka znajdzie w niej miejsce niepoślednie.

W chwili, gdy oddajemy dzisiejszy numer „Kraju“ na prasę (wtorek, wieczór) nie otrzymaliśmy jeszcze pierwszego N-ru „Kurjera Polskiego“, który miał się ukazać w Warszawie w dniu wczorajszym. Dowiadujemy się tylko o fakcie, bardzo charakterystycznym i z wielu względów pocieszającym: w tydzień o otwarciu przedpłaty nowe pismo pozyskało już 6.000 prenumeratorów. Jak na początek i na nasze stosunki, jest to cyfra olbrzymia!

Iks.

WIEŚCI Z PROWINCJI.

± **Wilno.** Po śmierci księżnej Hohenlohe powstaje kwestja, co się stanie obecnie z jej majątkami, położonemi w gub. wileńskiej. W sprawie tej pisze „Swiet“: „Ponieważ żaden z jej synów nie życzył sobie zamienić poddaństwa niemieckiego na rosyjskie, przeto księżna musiała sprzedać wszystkie swoje majątki w Rosji. Stosownie do woli nieboszczyka cesarza Aleksandra III, pozostawiono jej prawo utrzymania się dożywotnio przy własności dwóch tylko majątków: Werek pod Wilnem i Naliboków z Lubczą w pow. wilejskim, gub. wileńskiej. Teraz powstaje kwestja, komu zostaną sprzedane te najbogatsze posiadłości? Kwestja ta jest bardzo ważna i ma znaczenie ogólnopanstwowe. Najwięcej zainteresowane nią jest nasze ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa. Co się stało z temi pięknymi majątkami zmarłej ks. Hohenlohe, które leżały w gub. mińskiej, a szczególnie w powiecie bobrujskim, słuckim i mozyrskim, o tem już pisano w prasie. Przypomnimy tu raz jeszcze, że wszystkie te majątki fikcyjnie nabyte zostały przez rosjan: ci dali tylko firmę, a interes zrobili bogaci żydzi, kupcy leśni, którzy swojemi pieniędzmi za nie zapłacili. Kupcy ci potrzebowali nie ziemi, ale tylko lasu i to na wyrąb. Piła i topór tych rabusiów zrobiły swoje: lasy wyrąbano i zniszczono ziemię, pozabawiając ją wilgoci. Jeden tylko majątek Mir, w pow. nowogrodzkim, był za 500 tys. rs. nabyty przez generał-adjutanta ks. Swiatojka-Mirskiego i pozostał nietkniętym. Bardzo, bardzo będzie smutno, jeśli najbogatsza posiadłość: Naliboki z Lubczą, wpadnie w ręce towarzystwa akcyjnego, gdyż człowiekowi pojedynczemu niepodobna jej nabyć; wartość tych dóbr wynosi z górą 5 milionów rubli. Suma ta bynajmniej nie jest przesadzona: w majątku tym samego lasu masztowego i budulcowego jest około 100 tys. dzies. Tu właśnie obszerne otwiera się pole dla mini-

sterstwa rolnictwa, jeżeli te dobra nabędzie. Niechby ztąd wypłynęło korzyści dla naszej ludności rolniczej! Bardzo zasługuje na uwagę okoliczność, że miasteczko Naliboki jest zamieszkane wyłącznie przez żydów i niema w niem nawet świątyni prawosławnej. Co się zaś tyczy drugiego majątku ks. Hohenlohe—Werek, położonych w malowniczych okolicach Wilna, to ta posiadłość nie przedstawia żadnego interesu dla rolnictwa, ponieważ ma prawie wyłącznie grunta folwarczne. Ale i tego majątku wartość jest bardzo wysoka, bo wynosi nie mniej, jak 1½ milj. rubli“.

± **Białoruś.** Urzędnik z Białej Rusi, który w kraju tym przesłużył lat trzydzieści, dzieli się z czytelnikami „Mosk. Wied.“ swojemi spostrzeżeniami nad usposobieniem polaków miejscowych. Mężczyźni tamtejsi—według świadectwa autora listu—znają dobrze język rosyjski i posługują się nim w stosunkach urzędowych, ale panie i panienki nie chcą, czy nie umieją mówić po rosyjsku, a jedna z nich prawie ze łzami w oczach dowodziła, że język białoruski jest narzęciem języka polskiego. Polacy szanują tylko urzędników, którzy są powolnem w ich rękach narzędziem, gdy zaś taki urzędnik wyjdzie do dymisji—wówczas, przy spotkaniu się z nim, zdają się go nie widzieć. Zato dla dygnitarzy zawsze czują respekt nadmierny. Wobec tego, autor listu dowodzi, że nie należy polakom dawać równych praw z rosjanami do zajmowania urzędów, gdyż wówczas takiego rodzaju powstanie konkurencja, że wszyscy lepsi rosjanie usuną się z kraju. Nadto ten krok rozzuchwiałby zanadto polaków, już teraz bowiem, po ogłoszeniu rozporządzeń, dotyczących nabożeństwa dodatkowego i zniesienia kontrybucji, nietylko w kościołach urządzają się demonstracje, wyrażające się w śpiewaniu pieśni religijnych po polsku, ale nawet panowie polscy zaczynają zaprzęgać do powozów konie w ten sposób, że w dyszlu idzie para, a przed nią jeden, co oznacza ani mniej, ani więcej, tylko jednogłowego orła polskiego! W miastach, gdzie większość radnych polaków, oceniają domy rosjan zbyt wysoko, a polaków i żydów zbyt nisko, a wreszcie pewien polak, który w ciągu 20 lat korespondował z autorem po rosyjsku, teraz napisał do niego list po polsku!

± **Wilno.** Archiwista wileńskiego Archiwum centralnego, p. Sprogis, prostuje niektóre szczegóły o tem Archiwum i Komisji archeograficznej wileńskiej, podane w artykule p. Kosiakiewicza p. t. „Trzy dni w Wilnie“ (p. Nr. 47 „Kraju“). P. Sprogis mówi, że Archiwum zostało założone w r. 1852, że literalnie żadnej księgi aktowej nie przewieziono do Archiwum w Warszawy, oraz, że Komisja archeograficzna zajmuje się nietylko wydawnictwami, dotyczącemi cerkwi prawosławnych i kościołów unickich, ale także i wielu innych przedmiotów, pomija zaś tylko kwestje, dotyczące kościołów katolickich, których historję szeroko traktują historycy polscy.

± **Z Tyflisu** donoszą, że obywatel miejscowy, Pluszczewski, ciężko ranił na ulicy gubernialnego marszałka szlachty ks. Bagrationa-Muchraskiego, poczem sam się zastrzelił. Przyczyną tego zamachu było podobno skierowanie przez ks. B. na drogę karną sprawy o sfałszowanie dokumentu, którego zapłacenia domagał się Pluszczewski.

± **Kowno.** Ministerstwo spraw wewnętrznych—według doniesienia „Piet. Wied.“—zezwoliło na założenie szkoły felcerskiej w Kownie. Koszt utrzymania szkoły ma być wciągnięty do rubryki powinności ziemskich.

± **Z Dubna** donoszą do „Kijewsk. Słowa“, że zabójców rodziny Rojchändlerów (p. Nr. 51 „Kraju“) już schwytano. Są to trzej żołnierze z pułku miejscowego.

± **Z Winnicy** donoszą do „Nowosti“, że tamtejszy prezydent miasta, Świrski, zastrzelił się w gabinecie zarządu. Przyczyny samobójstwa jeszcze nie wyjaśniono.

± **Z Kijowa** donoszą, żebyły naczelnik Kraju południowo-zachodniego, hr. Ignatjew,

przez Radę miejską został wybrany na honorowego obywatela miasta.

± **Łódź.** Podług telegraficznego doniesienia „Kurj. Warsz.“, małżonkowie Maksymilian i Anna Goldfederowie ofiarowali 50 tys. rs. na cele dobroczynne w Łodzi.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

+ **Halle.** Dowiadujemy się, że budowa halli targowych w Warszawie nowej ulegnie zwłoce z powodu, że projekt, jaki magistrat polecił wykonać p. Miłkowskiemu, inżynierowi miejskiemu, nie został zatwierdzony przez komitet techniczny ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu, jako wadliwy pod względem konstrukcji i wygody i nieodpowiadający wymaganiom estetyki. P. Miłkowski wspólnie z budowniczym Brzozowskim, zamieszkałym w Petersburgu, zrobił nowy szkic, który został w zasadzie przez komitet techniczny zaaprobowany i podług niego ma być wykonany nowy projekt.

+ **Sprawa budowy dworca centralnego** w Warszawie wchodzi w nową fazę. „Kurjer Codzienny“ dowiaduje się, iż w ministerstwie komunikacji podniesiono projekt wzniesienia dworca centralnego na Pradze dla kolei, położonych na prawym brzegu Wisły. Dworzec ten obsługiwałby koleje: nadwiślańską, petersburską i warsz.-terespolską. Na ten cel zarząd kolei skarbowych projektuje zająć place, położone przy placie kolei warszawsko-petersburskiej od strony ul. Żąbkowskiej. Dworzec kolei warsz.-wiedeńskiej pozostałby samoistny, odpowiednio tylko przerobiony. Nowy dworzec na Pradze zostałby połączony z koleją warsz.-wiedeńską linią wązkotorową, a nawzajem dworzec wiedeński—szerokotorową. Dzisiejsze stacje osobowe w Warszawie dla kolei skarbowych byłyby skasowane. Projekt powyższy nie napotyka na żadne trudności techniczne i wykonanie go kosztowałoby mniej, niż połowę kapitału, jaki wymagany jest na budowę dworca centralnego w Warszawie.

+ **„Ateneum“** donosi, iż grono obywateli powzięło zamiar założenia trzech resurs robotniczych na przedmieściach: pod rogatkami Wolskimi, na Solcu i na Pradze. Wzorem dla ustawy tych resurs będzie ustawa instytucyj tego rodzaju na przedmieściu Szliselburskiem w Petersburgu. Opracowywa się tu również projekt założenia przy rogatkach, głównie zaś w tych punktach, gdzie się zatrzymują włóścianie na targi, tanich gar-kuchni i herbaciarni, a może nawet noclegów i zajazdów.

+ **Zdając sprawę z obecnych starań o rozszerzenie oświaty wśród ludu w Królestwie polskiem**, p. N. J. w „Syn. Ociecz.“ przytacza słowa badacza literatury z w. XV i XVI, Ign. Chrzanowskiego, który dowodzi, że nawet ówczesni reformatorzy społeczni w Polsce nie umieli godzić teorii z praktyką i że teraźniejsze usiłowania pobratymczego narodu polskiego nad rozwojem oświaty ludowej stanowią grunt, na którym pogodzą się rosjanie i polacy, zapomną o krzywdach zopolnych, poznają się i pokochają wzajemnie.

+ **Według pogłoski**, podanej przez „Warszawskij Dniownik“, naczelnik wydziału rachunkowego w zarządzie drogi żelaznej nadwiślańskiej, p. F. Rappaport, otrzyma taką samą posadę na kolei ryzko-orłowskiej. Radcą prawnym przyłączonych dróg: nadwiślańskiej i terespolskiej ma zostać adw. przys. p. Sztenger.

+ **Starszy pomocnik referenta kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra**, p. Józef Lubbecki, otrzymał pozwolenie na wydawanie, za pozwoleniem cenzury, miesięcznika p. t. „Turist“. Pismo ma się drukować w języku: rosyjskim, polskim, francuzkim, niemieckim i angielskim.

+ **Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego**, koniuszy ks. Oboleński—jak donosi

„Warsz. Dn.“ — wyjechał d. 2 stycznia do Petersburga i ma powrócić do Warszawy w dniu 16 stycznia.

++ Zgierz. Do „Kur. Warsz.“ piszą, że projekt zawiązania w Zgierzu niemieckiego stowarzyszenia śpiewaczego, przesłany niedawno do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie uzyskał zatwierdzenia. Tutejszy klub cyklistów, pomimo wystąpienia z niego wielu Niemców, rośnie w liczbę członków i cieszy się powodzeniem“.

KORRESPONDENCJA REDAKCJI.

DO REDAKCJI.

Na skutek ogłoszonej w N-rze 47 „Kraju” rozmowy p. Wincentego Kosiakiewicza z ks. W. Frackiewiczem, otrzymaliśmy od ks. Ambrożewicza list, z którego wydało nam się najstosowniej umieszczenie tylko wyjątku, bezpośrednio dotyczącego samego ks. Ambrożewicza. Ponieważ jednak ks. Ambrożewicz nie został tem zadowolony i, uciekając się do pogrózek, kategorycznie żąda ogłoszenia całego tekstu jego listu, przeto list ten w całej jego osnowie, bez żadnych zmian na tem miejscu przytaczamy, ufając, że ani czeigodny proboszcz Ostrej Bramy, ani sz. nasz współpracownik, p. Kosiakiewicz, listem tem uczuć się nie mają dotknięci.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zasadzie artykułu 139 o cenzurze i druku, uprzejmie proszę o pomieszczenie w gazecie Kraju następującego wyjaśnienia w najbliższym numerze.

Pszczytawszy w N-rze 47 gazety Kraju artykuł pod tytułem: „U Ks. Wiktora Frackiewicza proboszcza Ostrej Bramy“, gdzie niejaki reporter teje gazety Winc Kosiakiewicz przytacza słowa Księdza W. Frackiewicza: „Tu w Wilnie niejaki..... i Ks. Ambrożewicz wystąpili nawet do jenerał-gubernatora Orzewskiego z prośbą..... jen. Orzewski odesłał ich do władz duchownych“..... Ten artykuł mijający się zupełnie z prawdą, mający na celu szkodzić mnie osobiście i mojej opinii publicznie, zmusza mnie do dania następującej odpowiedzi, gdyż przeciwnym razie publiczność miała by prawo powiedzieć: „Qui tacet consentire videtur“.

1-no Ja żadnych prośb, tyczących się kościoła Sw. Mikołaja, do jenerał-gubernatora Orzewskiego, ani też nawet do władz duchownych, ani podawałem, ani podpisywałem, ani też osobiście tychże prosiłem, o czym Sz. p. autor artykułu mógł bardzo łatwo przekonać się jak u władzy duchownej tak i w kancelarji jenerał-gubernatora.

2-o Sz. autor powyższego artykułu mówi: „Wystąpili nawet do jen. gubernatora Orzewskiego z prośbą..... a jen. Orzewski odesłał ich do Władz duchownych“..... Czyż można przypuścić, żeby istniał pod słońcem taki ksiądz idijota, rudis, hebes et mente captus, który by nie wiedział, do jakiej władzy ma się udać z kwestją czysto duchowną??? Wszakże i chłop prosty, który wcale nie uczył się prawa kanonicznego, wie wybornie do jakiej władzy z kwestją czysto duchowną trzeba mu się udać, i ręczę, iż nie masz człowieka, który by o tem nie wiedział, chyba z wyjątkiem tylko autora powyższego artykułu!

3-io Że wyżej pszytoczony artykuł wystawia mnie na liczne pszykrości, o tem opisując nie widzę potrzeby dlatego, że każdy kto z wileńskiej publiczności przeczyta go jasno to widzi.

4-o Lacińskie przysłowie mówi: „De gustibus non est disputandum“. Wiemy z doświadczenia, że są różne gusta na świecie, jedni wcale sobie nie życzą, żeby ich na-

zwiska były afszowane, zwłaszcza bez ich wiedzy i bez żadnej do tego potrzeby, w czasopismach, do rzędu których i ja należę. Inni znowu przeciwnie, desiderio desiderant i za wielkie szczęście i honor uważają sobie, jeżeli ich nazwiska są afszowane po kartach czasopism a tem bardziej fotografie, chociażby im to przyszło zrobić z silnem potrząsieniem ich bożka mamony; to im wolno robić, gdyż, „De gustibus non est disputandum“. Jednakże ten ich wyższego stylu gust nie upoważnia ich do tego, aby cudze nazwiska samouprawnie i bez wiedzy tychże osób afszowali po czasopismach a afszowali w celu szkodenia im publicznie na sławie i opinji.

Ergo chociaż reporter Winc Kosiakiewicz przytacza słowa Ks. W. Frackiewicza, to jednakże ja w obecnej chwili nie mogę przypuścić, przed nim się przekonam o tem dokładnie, ażeby Ks. W. Frackiewicz, jako nauczyciel prawdy i miłości bliźniego, Szafarz Sakramentów Świętych, piastun niepokalanego Baranka tak daleceby się zapomniał kim on jest i diktował by do publikacji wieści: mijające się zupełnie z prawdą, uwłaczające sławie bliźniego i narażające go na opisac nie dające się pszykrości, tem bardziej, że ja mu ani w łyszcze nawet wody nie zamęciłem. „Si male locutus sum, testimonium perhibe de malo: Si autem bene quid me caedis?“ (Ś. Jon. C. XVIII. V. 23).

Wobec powyższego prędzej przypuścić wypada, że to jest poemat bujnej imaginacji podpisawszego się pana Winc Kosiakiewicza podnieconej wileńskiem przesycionem wilgocią powietrzem. Raczy tedy Szanowny Redaktor gazety Kraju jednocześnie w gazecie swojej powiadomić mnie: Kto jest rzeczywistym autorem wyżej wspomnianego artykułu, abym ja wiedział napewno z kim mam mieć doczynienie na drodze satisfakcji.

Ks. J. Ambrożewicz.

Wilno 2 Grudnia 1897 r.

RÓŻNE WIEŚCI.

1 „Towarzystwo Domunarodowego“ w Cieszynie na Szlaku austriackim kupiło dom, położony przy głównym rynku, w celu przebudowania go na szlaku „Dom narodowy“. Kontrakt podpisany został d. 15 sierpnia r. b. „Dom narodowy“ mieścić ma przedewszystkiem bezpłatną bibliotekę i czytelnię polską, prócz tego siedzibą ma być instytucji, której zadaniem będzie obrona żywiołu polskiego na Szlaku na wszystkich polach. Walne zgromadzenie „Towarzystwa“ poleciło wykonanie tego pożytecznego dzieła wydziałowi, na którego czele stoją pp.: Fr. Górniak (prezes), ks. Michejda (sekretarz) i dyrektor Tow. oszczędności H. Filasiewicz (wice-prezes i kasjer). Kosztorys obliczono na 100 tys. złr., wydział rozporządza zaś funduszem, zebrany dotychczas, 22 tys. Brakujące sumy ma nadzieję zebrać drogą składek, nadsyłanych czy to jako dar, czy jako wkładki na członków, mianowicie wkładka członka-zaloczytela (najmniejsza 100 złr.), członka wieczystego (najmniejsza 25 złr.), lub członka zwyczajnego (najmniejsza 1 złr.), czy też jako pożyczka oprocentowana (4%) na tak zwane „zapisy dłużne“, opiewające każdy na 10 złr. w. a. Adres „Domu Narodowego“ brzmi: „Wydział „Towarzystwa Domu Narodowego“ Cieszyn - Towarzystwo oszczędności i zaliczek — Szlak austriacki“.

1 Dr. Stan. Kłobukowski, delegat Towarzystwa handlowo-geograficznego, powrócił do Lwowa. W ciągu 2 1/2-letniego pobytu w Ameryce południowej, zwiedził dr. Kłobukowski całą południową Brazylię, specjalnie zaś kolonie polskie, tam się znajdujące, dalej Argentynę, Paragwaj, Urugwaj i Kraj ognisty. Po iróżnik nasz przywiózł ze sobą mnóstwo ciekawych zbiorów ze świata roślinnego i zwierzęcego, okazy mineralów, jak niemniej wyroby tamtejszej ludności: broń, ubrania krajowców i t. p. Dr. Kłobukowski zamierza w najbliższej przyszłości urządzić szereg odczytów o Ameryce południowej.

1 Malarz Fałat, dyrektor krakowskiej Akademji sztuk pięknych, otrzymał od cesarza Wilhelma drogocenny podarek gwiazdkowy, mianowicie przesłaną Biblię ze srebrnem okuciem. Prof. Fałat, który niedawno był gościem cesarskim na polowaniu w Hubertusstock, przebywa obecnie w Berlinie i przygotowuje wystawę akwarel, przedstawiających obrazki myśliwskie z Hubertusstock.

1 Pani Marcela Sembrich-Kochańska świetnie zakończyła serję 24 koncertów w północnej Ameryce. Artystka na rok przyszły znowu zobowiązała się przybyć do Stanów Zjednoczonych na 40 przedstawień i koncertów, a obecnie w dniu 4 stycznia zamierza wyjechać z powrotem do Europy.

KURJER KOŚCIELNY.

Z WATYKANU.

* Rok 1897 zakończył się i rok 1898 rozpoczął jubileuszem Papieża Leona XIII. D. 31 grudnia 1837 r. otrzymał Ojciec św. z rąk ks. kardynała Odescalchiego święcenie kapłańskie, a nazajutrz, d. 1 stycznia, odprawił pierwszą swą mszę św. Podwójny ten 60-letni jubileusz obchodzi Leon XIII w czestwem zdrowiu.

DJECEZIE.

* Ingres J. E. biskupa Antoniego Baranowskiego na katedrę sejneńską odbył się uroczyste d. 28 b. m. według ceremoniału biskupiego. Licznie zgromadzone duchowieństwo i tłumy wiernych napelnily świątynię. Po przemówieniu dziekana kapituły sejneńskiej, ks. prałata Pawła Krajewskiego, J. E. ks. biskup miał mowę powitalną w języku polskim, a po mszy świętej, przez siebie odprawionej, przemówił do zebranych po litewsku. Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała uroczystości.

* We wtorek dnia 23 grudnia r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła katedralnego na 1 rocznicę w Petersburgu. Kościół został wewnątrz przerobiony i rozszerzony; koszt wyniósł około 100 tys. rs. Między innymi urządzono ogrzewanie parowe i oświetlenie elektryczne o sile 3 tys. świec.

* Prałat katedry włocławskiej, proboszcz par. Kowal, ks. Konst. Waberski — według informacji „Warsz. Gub. Wied.“ — otrzymał pozwolenie na wydawanie czasopisma p. t. „Homiletka“. Czasopismo to będzie wychodziło w języku polskim we Włocławku.

KURJER PRAWNY.

OGÓLNE.

** Na niedawno święconym 25-letnim jubileuszu istnienia komisji pomocników adwokatów przysięgłych, poruszoną była kwestja ułatwienia wstępu do grona pomocników adwok. przysięgł. żydom. „Now. Wr.“, które gorliwie służy sprawom antysemityzmu, przytacza statystyczne cyfry, dotyczące okręgu petersburskiej Izby sądowej. Z obliczeń tych okazuje się, że w dniu 1 grudnia 1896 r. było w okręgu sądowym petersburskim adwokatów 447, którzy według narodowości dzielili się na następujące grupy: rosjan 172, czyli około 39 proc., polaków 60 t. j. więcej niż 13 proc., Niemców (głównie w kraju nadbałtyckim) 140, t. j. więcej niż 31 proc. i żydów 74, t. j. około 15 procent. W samym zaś Petersburgu na 304 adwokatów przysięgłych było żydów 70, a może nawet 75, t. j. około 25 proc. Z ogólnej liczby 260 pomocników adwokatów przysięgłych w całym okręgu było: rosjan 47 (18 proc.), polaków 32 (12 proc.), Niemców 79 (30 pr.), żydów 102 (39 proc.), a w samym Petersburgu z liczby 180 pomocników było: rosjan

45 (25 proc.), Polaków 22 (12 proc.), Niemców 20 (11 proc.), Żydów 93 (51 proc.). Autor artykułu kończy słowami: „Komentarze zdają się tu zbyt liczne, ale w każdym razie niepodobna wątpić o tem, że nasza adwokatura przysięgła bynajmniej się nie pogorszyła, gdyby mniej „nieszczęśliwców“ liczyła w spisie swoim“.

** Jak donosi „Warsz. Dniownik“, Senat rozstrzygnął ważną kwestję: czy **prokuratorja Królestwa polskiego jest obowiązana prowadzić sprawy cywilne gmin wiejskich?** Motywa Senatu są następujące: Samo z siebie rozumie się, że prawo późniejsze uchyla prawo wcześniejsze, o ile to prawo nie jest z pierwszym zgodne, jak to wynika z art. 249 ustawy o zastosowaniu przepisów procedury 1864 r. do warszawskiego okręgu sądowego. Tymczasem w ukazie z 19 lutego 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich do przedmiotów, należących do zarządu gminnego, odniesiono wybór pełnomocników (art. 16), a ponieważ w tym względzie nie zrobiono wyjątku co do spraw sądowych, widocznym jest, iż gminy we własnych sprawach powinny stawać w sądach przez swych pełnomocników, wobec czego dawna procedura obrony w sądach gmin wiejskich przez prokuratorję, jako zbyt liczna, uchyla się.

** *Sprawa dra Piotrowicza skłoniła lekarzy ekspertów do wyrażenia pragnienia, aby akty ekspertyzy zapisywane były przez samych ekspertów, a nie przez urzędników sądowych.* Lekarze—według doniesienia „Now. Wróm.“—zwrócili się do departamentu medycznego z prośbą o poparcie ich żądania.

KURJER SZKOLNY.

OGÓLNE.

** Stała komisja do spraw **wykształcenia technicznego**—według doniesienia „Piet. Wied.“—rozpoczęła starania w ministerstwie oświaty o pozwolenie zwołania trzeciego, wszechrosyjskiego **zjazdu** osób, pracujących w dziedzinie wykształcenia technicznego.

** W styczniu 1898 r. odbędzie się w Humanii **zjazd** opiekunów, dyrektorów i nauczycieli niższych **szkół rolniczych**, mający na celu rozstrzygnięcie następujących kwestyj: 1) sprawa wychowania i dyscypliny w szkołach, 2) sprawa teoretycznych wykładów i 3) nauka rzemiosł.

ZAKŁADY NAUKOWE.

** Pożądaną oddawna zmianę zaznacza „Gazeta Warszawska“. Oto „wykład jęz. ka polskiego w gimnazjach warszawskich“ włączono w rozpoczętym roku szkolnym do godzin planowych, t. j. że wykłady języka polskiego będą się odbywały w godzinach od 9-3. W latach ubiegłych język polski był wykładany albo od 8 zrana, albo po godz. 3, wobec czego uczniowie nie chodzili na wykłady tego języka, bo godzina 8 zrana, zwłaszcza w miesiącach zimowych, była za wcześnie, albo też jeżeli godzina języka polskiego wypadła po 3, nie słuchali go, gdyż po sześciogodzinnym siedzeniu w klasie, mieli już umysł zmęczony“.

** **Petersburski Instytut elektrotechniczny** niebawem ma być zreformowany: program będzie zmieniony, jeden, t. j. piąty kurs, dodany, liczba studentów wzrośnie w dwójnasób (do 300) i kończący Instytut będą mieli większe niż dotąd prawa.

** Z początkiem przyszłego roku szkolnego—według informacji „Warsz. Dn.“—zostanie otwarte **gimnazjum we Włocławku**, w gub. warszawskiej. Miasto na ten cel dało jednorazowo 6 tys. rs. i zobowiązało się dawać rocznie po 5 tys. rs.

ZAGRANICZNE.

** Z **Wrocławia** piszą do nas: W d. 3 minionego grudnia Karol **Rósciszewski** z Bondurowa na Ukrainie otrzymał od tutejszego uniwersytetu tytuł doktora filozofii za pracę,

która otrzymała predykat: „*summa cum laude*“, najlepszy, jaki uniwersytet dać może. W.

** Dr. Ignacy **Łyskowski**, profesor nadzwyczajny prawa w uniwersytecie fryburskim w Szwajcarii, mianowany został przez rząd kantonu fryburskiego profesorem zwyczajnym tego przedmiotu.

DONIESIENIA.

ZALOŻONY w r. 1890

ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY

w Warszawie, Marszałkowska № 45, (1801)
d-rów: Boryssowicza, Brühla, Gromadzkiego, Jaskłowskiego, Kuniewicza, Natanson, Thieme, Tyrchowskiego i Winawera—przyjmuje osoby, dotkn. chorob. kobiec., jako też spodziew. się słabości, za opłatą 1 do 5 rs. dzien. za całk. utrzym., leczenie, lekarstwo itp.).

4 ruble rocznie
w Warszawie i
z przes. poczt.

wychodzić będzie w Warszawie **pismo codzienne**

polityczne, społeczne, literackie, ilustrowane,

„KURJER POLSKI“

pod redakcją

Winc. Kosiakiewicza.

Numer 1-szy wyszedł dnia 3 stycznia.

„KURJER POLSKI“

w Nrze 1-ym rozpoczął druk powieści oryginalnej

«HANKA»

Wincentego Kosiakiewicza

i głośniejszej powieści sensacyjnej

«DWAJ MALCY»

Pawła Decourcelle'a.

Prenumeratę nadsyłać należy bezpośrednio do Kantoru „Kurjera Polskiego“ w Warszawie, Widok № 23.

Cena prenumeracyjna „Kurjera Polskiego“ wynosi: w Warszawie—rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1. Z przesyłką pocztową: rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1.

NAUCZYCIEL,

człowiek młody, wyższe wykształc., długoletn. prakt., rekomend. najchlebniejsz., poszuk. miejsca na dłuższej na wieś. Adr.: Nałęcz, poste-restante, Warszawa. (5062)

Grandes Caves de Bordeaux

Warszawa, Warecka № 10. (1810)

Wina, koniaki, likiery zagraniczne pierwszorzęd. firm.

OD ADMINISTRACJI.

Mamy zaszczyt zawiadomić, iż prenumerata «Kraju» zagranicą wynosi: rocznie **rs. 16**, półrocznie **rs. 8**, kwartalnie **rs. 4**, miesięcznie **rs. 2**.

Administracja «Kraju».

EKONOMISTA.

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

Na ogólnym zjeździe przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych temi dniami—według informacji „Now. Wr.“—odbywały się **wybory** na przedstawicieli kolei prywatnych w Radzie do spraw kolejowych przy ministerstwie komunikacji, oraz w Radzie do spraw taryfowych przy ministerstwie skarbu. Do pierwszej z tych rad wybrano

pp.: **Suszczowa i Pieczkowskiego**, do Rady taryfowej pp.: **Suszczowa, Pieczkowskiego i Fiedorowa**, a na zastępców w obu tych radach pp.: **Konst. Jastrzębskiego i Jul. Lempickiego**.

— W komisji rządowej przy departamencie do spraw kolejowych poddano rozpatrzeniu projekt **linji kolejowej** od stacji Nowozybkow dróg poleskich do Nowgorodu Siemierskiego. Linja ta, długości 114 w., przechodzić ma przez Siemionówkę, łącząc się odnogą z rz. Dżisną, przecinając południową część powiatów nowozybkowskiego i starodubskiego, należących do najbardziej ożywionych i przemysłowych okręgów tej miejscowości. Komisja uznała budowę tej kolei za pożądaną.

— Z liczby **hypoteczných instytucyj kredytowych**, według zebranych wiadomości z pierwszego półrocza r. b.—jak donoszą „Piet. Wied.“—najsłabiej rozwijają się miejskie. Suma pożyczek, zaciągniętych w sześciu towarzystwach kredytowych, pomimo wzmocnionego ruchu budowlanego, wzrosła tylko o 3 miliony, w moskiewskim zaś Towarzystwie kredytowym zmniejszyła się o milion. Natomiast banki akcyjne wydały pożyczek na sumę 22 milionów rs.

— Akcyjne **Towarzystwa ubezpieczeń** w Rosji zebrały w roku ubiegłym—jak komunikują „Mir. Ogoł.“—ogółem premij na sumę 48 mil. rubli, odszkodowań zaś ogólnych wypłacono 32 1/2 mil. rubli.

— W dniu 15 stycznia 1898 r. odbędzie się w Jekaterynburgu **zjazd przemysłowców górniczych** Uralu pod przewodnictwem szefa biura rządowych zakładów górniczych.

— **Zjazd hydrotechników** w Petersburgu zapowiedziany jest na dzień 24 stycznia.

KRONIKA GIEŁDOWA.

Petersburg, 22 grudnia. Stan giełdy bez zmiany. Akcje przemysłowe w dalszym ciągu lokowane są z trudnością: metalurgiczne straciły na kursie po kilka rubli, płacono bowiem: Sormowo 172, pułkowskie 123, Iriańskie 429, małowskie 543, bałtyckie 2330. Kolejowe były bez ruchu. Pożyczki premijowe: I em. 294,50, II—257,50, szlacheckie 211,50.

Warszawa, 31 grudnia. Papierami publicznymi obroty małe. Listy m. Warszawy 5-proc. — 101,50, 4 1/2-proc. 98,55, Łódzkie 4 1/2-proc. — 96,70, wileńskie 4-proc. — 97,50. Akcjami robiono: kolei Łódzkiej po 485, Banku dyskontowego 422,50, Banku handlowego w Łodzi po 495, starachowickie 271, Zawiercie 667.

Monety: Funt szterling 9 rs. 35 k., marka—46,15, frank—37,45, gulder—78,35.

Z rynków towarowych.

ZBOŻE I MAKA. Na rynkach zagranicznych usposobienie trwa mocne, ale mało czynne. Ostatnie wahania się cen na rynku now-yorskim odbiły się i na giełdach europejskich, ujawniając się jednak tylko w formie zwiększonej ostrożności w dokonywaniu transakcyj. Pomimo to zboże rosyjskie w Londynie nie straciło nic na cenie. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Jęczmień.	Owies.
W Londynie...	126,75	—	67,50	87—88,50
» New-Yorku...	115,25	—	—	—
» Genewy...	129—136,25	—	67,50	79,75
» Królewcu...	119	80	65,25	91
» Berlinie...	143	109,75	—	106,75

Z **rynków krajowych** posiadamy wiadomości tylko z Królestwa. Usposobienie targów zbożowych jest słabe, z jednej strony z powodu świąt, a z drugiej wskutek dużego dowozu maki ze Wschodu. Nadzieja, że nowa taryfa kolejowa uchroni od nadmiaru dowozu produktów rolnych z wewnątrznych guberni Cesarstwa, zawiodła. Pomimo to liczyć można, że ceny się podniosą, bo zapasy w Królestwie są małe, a ceny na rynkach Cesarstwa wyższe. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Jęczmień.	Owies.
W Warszawie...	112—110	78—84	65—75	76—84
» Odesie...	110	—	—	—
» Libawie...	—	77—79	—	84—87

Daty w «Kraju» są starego stylu. Wyjątek stanowią korespondencje i artykuły, nadsyłane z Warszawy i z zagranicy, w których tylko nowy styl jest uwzględniany.

SYNDYKAT ROLNICZY,

KIJÓW, BULWARNA № 9,

poleca: **Maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, gips dla konieczyń, nasiona polne, łąkowe i warzywne, doborowe, z gwarancją czystości i zdolności kielkowania.** (508-21-10)

Kantor dla prenumeraty i ogłoszeń w księgarni L. Idzikowskiego, Kreszczatik 50, Kreszczatik № 29.

KIJÓW

KURJER KIJOWSKI.

Na gwiazdkę. Jak zwykle, wszystkie okna magazynów kijowskich przybrały się „na gwiazdkę” odświeżone. Pod względem elegancji i pomysłowości robi Kijów w te dni przedświąteczne ogromne z każdym rokiem postępy. Między innymi, zwracają uwagę prawdziwie artystyczne „prezenty” w cukierni „François”, która od niedawna wyrabia istne „majstersztyki” sztuki dekoracyjno-cukierniczej, oraz „gwiazdki” u p. Kulzenki, Kordesa i u Idzikowskiego, który na stołach specjalnych ułożył całą powódź barwnych książek i książeczek.

Nowa fabryka. W styczniu otwiera w Kijowie działalność nowa wielka fabryka, — mianowicie „Dnieprowska fabryka chemiczna i elektrolityczna”. Fabryka zajęła gmach na szosie Kadeckiej.

Zatwierdzenie ustawy. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Towarzystwa popierania dr. nego przemysłu włociańskiego w gub. wołyńskiej.

Kwartet. W lutym r. p. ma dać w Kijowie kilka koncertów słynny kwartet wiedeński (Gemesbergera, zaproszony przez Towarzystwo muzyczne.

SKŁAD WIN E. W. SPINCK

dawniej G. A. SCHWEINFURTH

egzystujący od 1857 roku
w KIJOWIE, Kreszczatik, róg Luteranńskiej № 29,

poleca wyborowe gatunki **Win, Konfaków, Likierów i Rumów ruskich i zagranicznych.** Wielki wybór cygar Hawańskich, a także znaczniejszych fabryk ruskich. Cenniki na żądanie wysyłają się. (533)

**NAJLEPSZE
Piwo J. LIPSKIEGO**
z WILNA—w KIJOWIE.

SKŁAD przy ul. Teatralnej № 2, d. Podhorskiego, telef. № 486, przyjmuje zamówienia i rozwozi piwo po domach prywatnych. BIER-HALLA wytwórnie urządzona na Kreszczatiku № 19, wprost Grand-Hôtelu. (537)

APTEKA HOMEOPATYCZNA

w Kijowie (525)
ulica Proreznia № 15.

Lekarstwa homeopatyczne pojedynczo i w apteczkach domowych i kieszonkowych. Książki i broszury z dziedziny homeopatii w różnych językach. Cennik wysyła się na żądanie gratis i franco.

Rozkład pociągów.

Kolej Moskiewsko-Kurska.

	Odchodzi z Kijowa.	Przychodzi do Kijowa.
Pocztowy.....	11.40 w.	8.10 r.
Pasażerski.....	12.40 r.	5.30 pop.
Pasażerski bis..	6.50 w.	12.20 w.

BIURO TECHNICZNE i SKŁAD

BRACIA K. i A. WÜRGLER w KIJOWIE

Kreszczatik, dom Celtnera № 3.

Reprezentacja specjalnej fabryki instalacji transmisyjnych

J. John w Łodzi

POLECA:

Kompletne urządzenia transmisji linowych i pasowych, oraz Wszystkie oddzielne części transmisyjne, jako to:
Kola zamachowe i pasowe, formowane za pomocą specjaln. maszyn.
Waty fasonowe i kute.
Łożyska zwyczajne i Sellersa samosmarujące. (521)
Sprzęgacze, kozły, konsole i kątowniki.
Płyty do łożysk, skrzynie murowe, kierowniki pasowe etc. etc.

KOMENTARZ DO GOETHEGO. — Prolegomena tu była tak wzruszona, że zmieniła rozmiar wiersza. (Flieg. Bl.).

LOGICZNE POSTANOWIENIE. — Celowałem do zajęcia a zabitem krowę. Na drugi raz będę celował do krowy. (Meg. Bl.).

PREISS & S-ka

Zawsze na składzie: stal, pilniki, brezenty, armatura miedziana i mosiężna, wszystkie niezab. aparaty techniczne dla cukrowni, dystrylarni, tartaków etc. (530)

WŁ. DOLIŃSKI,

Kijów, ul. Fundulejowska, dom Bergonje.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH,

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA FABRYK:

- Ruston Proctor & Comp., młocarnie parowe na ekscentrykach.
- Rud. Sack, Flügels, siewniki rządowe, plugi jedno- i wielokółkowe najnowszej konstrukcji.
- Mac-Cormick, Chicago, kostarki, żniwarki i wiazalki.
- Caar Scott & Comp., najnowsze młocarnie do konieczyń „Indjana”, dające czyste ziarno.
- Meherr & Schrantz w Wiedniu, młocarnie kenne i kieraty.
- Adolf Troetzer w Warszawie, sikawki parowe.
- W. Garvens w Hanowerze, pompy studienne.
- M. Woiski w Lublinie, młocarnie i kieraty. (516-25-1)

Damskie BŁUZKI flanelowe
modnych kolorów i wzorów.
FLANELA FRANCUZKA NA BIELIZNĘ modnych kolorów i wzorów.
PLEDY POWOZOWE modnych kolorów i wzorów.
W MAGAZYNIE BIELIZNY I PŁÓCIEN
BRACI A. i J. ALSCHWANG,
Kijów, Kreszczatik, dom Grand-Hôtelu.
Przy magazynie krojeży dla przyjmowania obstalunków.

Nakładem Księgarni
Księgarnia L. Idzikowskiego w Kijowie.

LEONA IDZIKOWSKIEGO

w Kijowie

wyszły z druku w nowym wydaniu

UTWORY POETYCZNE

WŁODZIMIERZA WYSOCKIEGO:

- Wszyscy za jednego.** Fraszka. Wydanie czwarte. Cena 40 k., w oprawie 80 k.
- ZAKŁĘTA ŁZA** ballada, i **NOWE DZIADY.** żarcik poetycki. Wydanie trzecie. Cena 40 k., w opr. 80 k.

Tegoż autora przedtem wyszły z druku i również są do nabycia:

SATYRY i BAJKI.

- Satyry: 1. Gawęda wesoła. — 2. Na odpuszcie. — 3. Zuzanna. — 4. Po obiedzie. — 5. Sen Szlachcica Wołyńskiego. — 6. Latający szlachcic (ballada). — 7. Kiedyż? — 8. Jedynaczka. — 9. W stworzenia dniu. — Bajki: 1. Wilk flo.of. — 2. Echo. — 3. Lis i wół. — 4. Pożar i latarnia. — 5. Barany. — 6. Kozły i wilk. — 7. Wilk dyplomata. — 8. Małpy. (Kijów, 1894). Cena rs. 1.

- Bocian, dwie legendy, 50 k. { Laszka, 50 k., w oprawie 1 rs.
- Oksana 60 k. { Las, wydanie drugie, 30 k.

Powyższa księgarnia zakupiła pozostałe w niewielkiej ilości egzemplarzy następujące dzieła:

- Lamparcie życie.** Opowiadanie ze wspomnień studenckich GAMASTONA. Wydanie drugie, Cena rs. 1 k. 80.
- Fata-Morgana.** Opowiadanie ze wspomnień szkolnych GAMASTONA. Wydanie drugie, cena rs. 1 k. 20.

Jan Sobieski do dwudziestego roku życia. Napisał Julian K. Kijów, 1884, 80. k. Czego pan Wincenty jeździł do Zielonogrodu i z czym powrócił. Kartka z podróży, Wydał W... Kijów, 1889, 50 k.

Ostatni Sejmik Województwa Braclawskiego, ze współczesnego rękopisu dosłownie przepisał Piotr Jaxa Bykowski. Warszawa, 1885, 1 rs.

Gramatyka polska w ćwiczeniach, przez Wiktorynę Korwinównę. Kijów 1889, 60 k.

Katalog własnych wydawnictw nut i książek, księgarnia na żądanie wysyła bezpłatnie.

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, z kąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».



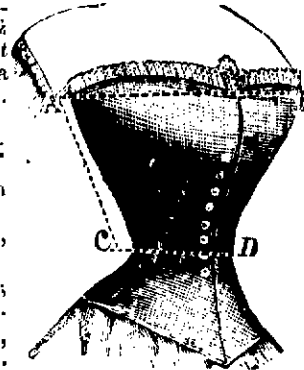
Patentowany Szyndlera BIUSTHALTER.

Znany we wszystkich państwach Europy i Ameryki wynalazek, nadający każdej figurze estetyczne kształty, zdobył uznanie i dziękczynne listy wszystkich korzystających z niego pań.

BIUSTHALTER daje w ciągu całego dnia zupełną swobodę ruchów i dlatego też poleca się **WSZYSTKIM** bez wyjątku paniom, pracującym w biurach, szkołach, handlach, gospodyniom przy domowych zajęciach, podróżującym, uprawiającym sport, jak również paniom, znajdującym się w poważnym stanie, karmiącym, a nawet oierpiącym. Biusthalter opatentowany w 13 państwach, odznacza się elegancją, wykonan. z najlepsz. materiałów, używ. na gorsety.

CENY:
AA 3 rs. 50 k. A 4 rs. 50 k. B 5 rs. 75 k. C 6 rs. 75 k. DD jedwabny. 9 rs. 50 k.
Obstalunki detaliczne wysyłają się pocztą wszędzie za zaliczeniem z dopłatą za przesyłkę za 2 funty. (5124-6-3)
Przy obstalunkach upraszamy przysłać miarke w centymetrach, werszkach, albo na tasieńce według rysunku.

1) Pełny obwód, mierząc pod pachą (wraz z plecami), od A do B; 2) Pełny obwód stanu od C do D, i 3) Wysokość boku od A do C.
Wyłączna sprzedaż na całe Cesarstwo i Król. Polskie w Warszawie, Senatorska 26. Adres dla listów: Warszawa, „Szyndlera Biusthalter”.



Fortepiany



(5187-2-2)

renomowanych firm zagranicznych: Bechsteina, Büthnera, Rönscha—nowe transporty. Dobre instrumenty do wynajęcia.
Fabryka Fortepianów R. RATKE
Petersburg, Newski 16, róg W. Morskiej.



Specjalność: GORSETY według modeli pierwszorzędnych domów Paryżskich.
DOM HANDLOWY
Mme WENZEL.

PETERSBURG
Jekateryński kanał № 37. (4860)

W SZKOLE. — Proszę mi przedomawiać: wyrażenie: „De mortuis nil nisi bene”.

— Zaraz, panie profesorze: po zmarłych, oprócz dóbr, nie nie pozostaje.
(Meg. Bl.)

KOWANÓWKO.

ZAKŁAD LECZNICZY

chorób nerwowych i umysłowych.
W. Ks. Poznańskie, pocz. i stac. kolej. Oborniki.

Lek. Winkiewski. Lek. Lewald. Lek. Karozewka. (1586)

UWAGA SMAKOSZA. — I znowu rok jeden przez gardło czasu wpadł do żółtka wieczności.
(Meg. Bl.)

Prenumerate na wszystkie piśmie, tak krajowe, jak i zagraniczne, przyjmuje
KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
W. Makowskiego
w WILNIE.

Wielki wybór książek dziejnych na Gwiazdkę. Ceny katalogowe. (5149-6-3)

WINO KRYMSKIE
Domu Handlowego A. J. MINIASZYNA
„Ajusztą”

Petersburg, Newski pr. № 70. (5185-8-3)

ZARZĄD Kijowskiego Banku Ziemskiego

niniejszem ma honor podać do wiadomości pp. Akcjonariuszów Banku, że Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszów zostało naznaczone przez Zarząd na 15 lutego 1898 roku, na godzinę 1 popołudniu, i ma się odbyć w lokalu Banku.

Do rozpoznania i decyzji tego Zgromadzenia mają być przedstawione:

1) Sprawozdania Zarządu i Komisji taksacyjnej za rok 1897.

2) Projekt repartycji zysków.

3) Budżety na rok 1898.

4) Przedstawienie Zarządu Banku:

a) o zmianie i uzupełnieniu niektórych §§ Ustawy Banku;

b) o upoważnieniu Zarządu Banku do uskutecznienia nowej, w razie potrzeby, z kolei trzynastej emisji jednego tysiąca akcji Banku;

c) o upoważnieniu prezesa lub jednego z członków Zarządu Banku, z wyboru Zarządu, do udziału w sprawach Zjazdu reprezentantów instytucji rosyjskiego kredytu ziemskiego, albo w sesjach Komitetu zjazdów;

d) o działaniach i rozporządzeniach Zarządu w roku 1897;

e) o wyborach: kandydatów na członków Zarządu i Komisji taksacyjnej, członka i kandydata Komisji rewizyjnej i deputatów dla obecności przy losowaniu i niszczeniu listów zastawnych.

Z prawa głosu na Ogólnem Zgromadzeniu korzystają Akcjonariusze, posiadający nie mniej 10 akcji.

Pp. Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w Zgromadzeniu, winni przedstawić Zarządowi akcje, będące ich własnością, albo certyfikaty, wskazane w § 80 Ustawy, nie później jak do godziny 3 popołudniu dnia 31 stycznia 1898 roku, a pełnomocnictwa na cesję głosu nie później, jak dnia 12 lutego 1898 roku.

Jeżeli pierwsze Zgromadzenie nie odpowie żądaniom § 84 Ustawy, to powtórne Zgromadzenie naznacza się na dzień 1 marca 1898 roku, o godzinie 1 popołudniu, przyczem akcje i wspomniane wyżej certyfikaty powinny być przedstawione Zarządowi nie później, jak o godzinie 3 popołudniu dnia 14 lutego, a pełnomocnictwa na cesję głosów nie później, jak dnia 26 lutego 1898 r. (5247-3-2)

HOTEL St-GEORGES w WILNIE.

Pierwszorzędny Hotel i Restauracja. Ceny umiarkowane. (5148-3-3)

FARBA DO WŁOSÓW „NATUREL”

LABORATORIUM PERFUM

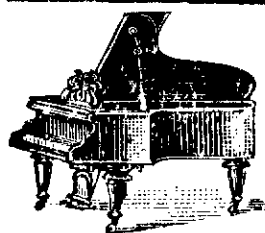
J. Hollender

do farbowania włosów na kolory: czarny, szatyn i ciemno-blond. Łatwy sposób i naturalny kolor włosów. **Cena pudełka rs. 1 k. 50.** Z przesyłką w Rosji europejskiej rs. 2 k. 50. Wysyłany za zaliczeniem pocztowym. Nabywać można we wszystkich aptecznych składach perfum. (5194)

GŁÓWNY SKŁAD:
LABORATORIUM PERFUM

J. Hollender,

Petersburg, Demidow zaułek № 1.



Do wynajęcia

wielki wybór

fortepianów i

pianin

fabryki Schudmayer, B. Zeller i innych znanych fabryk

P. BORMAN

Petersburg, Wozniesieński pr. № 38, ro Jekaterynhofskiego pr. Sprzedaż na dogodniejszych warunkach. (5096)

PO KURACJI. — Jakże się panu spodobały kąpiele morskie? Trochę za słono. (Meg. Bl.)

Upraszaamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj”, jako na źródło, z jakiego informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

Na „Gwiazdkę”!

WYSTAWA PODARKÓW

w Petersburskich warsztatach ponczających przedmiotów i gier
ZAŁOŻONA w 1873 roku.

Złoty medal na Wystawie przy II Zjeździe działaczy techniczno-profesjonalnego wykształcenia w Moskwie w 1896 r.

Złoty medal na Wszechrosyjskiej Wystawie w Nizhnin-Nowgorodzie w 1896 r.

18 NAGRÓD NA WYSTAWACH **15**
Z NICH MEDALI

Otwarta 7 grudnia. (5252-2-2)

WARSZTATY OTWARTE:

Od 8 do 25 grudnia—od 10 zrana do 10 wiecz. W niedziele 8 i 21 grudnia—od 12 zrana. Od 28 grudnia do 5 stycznia—od 12 zrana. Dnia 25, 26 i 27 grudnia i 1, 4 i 6 stycznia warsztaty będą zamknięte.

Petersburg, Troickaja № 9.

BIURO KOMISOWE

Kijowskiego Prywatn. Handlow. Banku w Libawie, pod zarządem p. Stanisława Trzaskowskiego. Komisowa sprzedaż zboża, ekspozycja maszyn, superfosfatów, żużli Thomasa, kainitu i t. p. (4736)

